s.3
Koniec marzeń o Parku Narodowym Doliny Dolnej Odry

s.4
W bagnie znaleziono szczątki brytyjskiego bombowca i jego załogi

s.5
Rodzice chorych dzieci zbierają pieniądze na tomograf dla szpitala

Nr ISSN 0137-9178 Nr indeksu 348-570

GŁOS SZCZECIŃSKI
DZIENNIK POMORZA

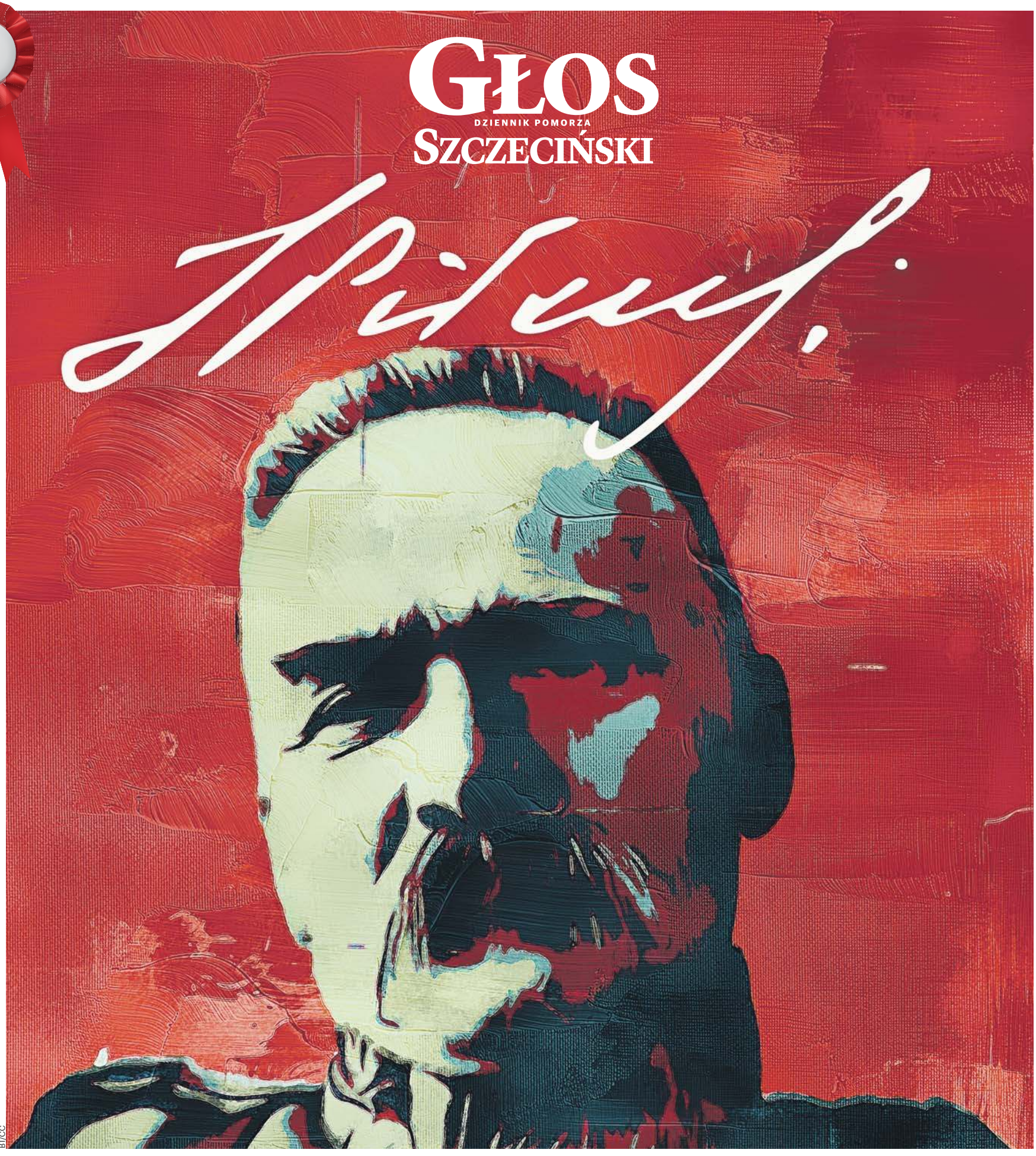

BT/CC

www.gs24.pl

Poniedziałek-wtorek, 10–11.11.2025 • Nr 261 (5718) • Nakład: 4.780 egz. • Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

REKLAMA 0311394495

Lokum NIERUCHOMOŚCI
25-lecie FIRMY
Szukasz lokum - dzwoń do Lokum
91 812 30 88 www.lokumszczecin.pl

OKAZJA DZIAŁKA ROL./BUD. K. POLIC POW. 4800 M², CENA 298.000 ZŁ. KOM. 886 169 788

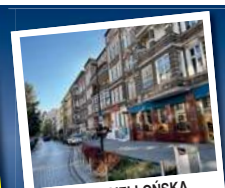
UL. JAGIELLOŃSKA 2 POK. POW. 68 M² CENA 499.000 ZŁ. KOM. 662 220 876

WYNAJEM GUMIEŃCE KOMFORTOWA KAWALERKA POW. 31 M², CZYNSZ 2350 ZŁ/M-C KOM. 662 220 876

DZIAŁKI BUDOWLANE W NIEDŹWIEDZIU W CENACH OD 80 ZŁ/M²

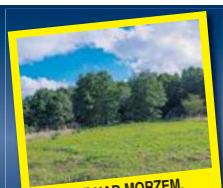
JATKI NAD MORZEM, DZIAŁKA 1023M² CENA 128.000ZŁ KOM. 662 220 876

OKAZJA!! NA WYNAJEM 2POK. Z BALKONEM 1750ZŁ/M-C KOM. 886 169 788

eprasa.pl d507148be5

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek–wtorek, 10–11.11.2025

W środę w gazecie
Strona Zdrowia

- Jak zadbać o swoją odporność jesienią i zimą
- Lepszy sport na powietrzu, czy wieczory pod kocem

AUTOPROMOCJA 0010990359

Zamów **prenumeratę**
Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński **94 340 11 14**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Nikt nie ma moralnego prawa zmuszać ludzi do zabijania

Rozmowa

z etykiem, prof. Mirosławem Rutkowskim z Instytutu Filozofii i Kognitywistyki Uniwersytetu Szczecińskiego

Mamy obowiązek bronić ojczyzny?
Tak określają to normy prawne, ale z punktu widzenia etyki nie jest to takie oczywiste. Czy tego rodzaju moralny obowiązek w ogóle istnieje? Czy ktoś ma prawo taki obowiązek na nas nałożyć? Tutaj podobnej jednoznaczności, jaka jest w systemach prawnych, już nie ma, ponieważ trzeba by mieć jakieś obiektywne racje za tym, że człowiek ma obowiązek umrzeć albo poświęcić zdrowie za własny kraj. Niektórzy sądzą, że jedną z przyczyn zaistnienia takiego obowiązku może być to, że wobec własnego kraju mamy dług, który musimy spłacić.

Bo ojczyzna nas wykształciła, zapewniła dobrobyt, opiekuje się nami przez całe życie...
Tak, tylko że są to slogany typowo polityczne. Wykształciliśmy się sami, z pomocą rodziców i nauczycieli. Oczywiście, zapewniono w tym celu pewną infrastrukturę, system kształcenia, ale to zostało zrobione za nasze pieniądze, pochodzące z naszej pracy i podatków. Z etycznego punktu widzenia można by domniemywać, że obowiązku obrony ojczyzny, który zakładałby oddanie życia, w ogóle nie ma. Oczywiście istnieją pewne moralne obowiązki obywatela wobec własnego kraju, ale nie mogą być one tak „duże", że spełniając je, trzeba by poświęcić zdrowie lub życie. Sytuacja jest zupełnie inna z prawnego punktu widzenia: rządzący mogą takie obowiązki narzucić obywatelom z dnia na dzień. Etyki nie można modyfikować w taki sposób. Wartości moralne mają bowiem naturę metafizyczną i nie podlegają interesom politycznym w taki sposób, jak prawo. Dlatego nawet w trudnych dla ojczyzny czasach można wątpić w to, że istnieje obowiązek poświęcenia życia w jej obronie. Sądzę, że mało kto miałby cokolwiek przeciwko obowiązkom, które wymagałyby mniejszych poświęceń.

FOT. IUNIWERSYTET SZCZECIŃSKI

Mirosław Rutkowski: – Zwykły obywatel nie odgrywa żadnej roli w podejmowaniu decyzji o rozpoczęciu wojny, nie wywołuje wojen

Czyli można by zaakceptować, że rząd, w wyjątkowych okolicznościach, oczekiwałby, że każdy obywatel wpłaci na przykład 1000 zł na obronność?
Raczej tak. To znaczy można by wymagać od obywateli pewnych kosztów, ale musiałyby się one mieścić w jakichś granicach. Podczas tej rozmowy tych granic nie ustalimy. Na pewno nie może to być bezgraniczne poświęcenie czy bezgraniczne koszty. A poświęcenie życia czy zdrowia miałoby właśnie taki charakter.

Zatem nie powinno dziwić, że 49 proc. Polaków przyznało: nie chcę walczyć dla ojczyzny, a w grupie wiekowej 18-29 ten odsetek sięgnął 69 proc.?
Nie wiemy, jaka była metodologia tych badań, na jakiej grupie respondentów je przeprowadzono, jak sformułowano pytania. Gdyby pan mnie zapytał, czy chciałbym bronić kraju, odpowiedziałbym, że tak, ale na pewno nie w taki sposób, jak na przykład Francuzi bronili się przed Niemcami pod Verdun. Nie chciałbym, aby dano mi karabin oraz wojskowy uniform, zawieziono na front i powiedziano, że mam zabić jak najwięcej ludzi uważanych za wrogów mojej ojczyzny. Nie chciałbym także być mięsem armatnim. Myślę, że mało kto chciałby. Jeśli uczestnicy sondażu tak zrozumieli pytanie, to nic dziwnego, że udzielili takich odpowiedzi.
Myślę, że jakimś rozwiązaniem problemów, o których mówimy, jest również to, że dziś wojny są prowadzone inaczej niż kiedyś. Liczba żołnierzy nie ma już takiego znaczenia jak sto, dwieście, trzysta lat temu. Dziś wrogie sobie państwa walczą, posługując się techniką, nowoczesnymi technologiami. To są samoloty, drony, pociski samosterujące. Widzimy, jak wygląda wojna w Ukrainie. W przyszłości znaczenie tzw. żołnierza poborowego będzie coraz mniejsze. Dlatego wydaje mi się, że nawet gdyby jakaś część Polaków odmówiła wzięcia udziału w wojnie, nie musiałoby to mieć decydującego wpływu na jej rozstrzygnięcie.

Ale czy nie sądzi pan, że w pokoleniach naszych ojców, dziadków dominowały inne postawy?
W przeszłości pojęcie ojczyzny miało inne znaczenie i niosło inną wartość. Kiedyś ojczyzna oznaczała miejsce, w którym człowiek się rodził, całe życie mieszkał i umierał. Bardzo rzadko z tego miejsca wyjeżdżał. Nasi dziadowie, pradziadowie nie mieli możliwości podróżowania albo możliwości te były mocno ograniczone. Byli silnie związani z ziemią, na której żyli, więc byli gotowi tego miejsca bronić do końca. Dziś to przywiązanie nie jest tak silne, nie generuje też tak mocnych emocji. Spójrzmy na młodych ludzi, moich studentów. Oni mogą w każdej chwili wsiąść w samolot czy w samochód, pojechać w jakieś miejsce na świecie i tam kontynuować życie. Niedawno przeczytałem, że linie lotnicze na świecie przewiozą w tym roku około 10 miliardów pasażerów. Oznacza to, że prawie wszyscy ludzie mogą teraz z łatwością zmienić miejsce pobytu na kuli ziemskiej oraz że robią to zgodnie z własnymi pragnieniami oraz interesami. Rzadko się o tym mówi, ale poza granicami naszego kraju żyje 20 milionów ludzi polskiego pochodzenia. Dlaczego pozostają poza ojczyzną?

Znaczna część to potomkowie tych, którzy wyemigrowali lub zostali wygnani, zesłani w XIX czy XX w.
Kilka milionów to emigracja współczesna. Niektórzy może wrócą, ale przecież obecni studenci, uczniowie szkół średnich też będą wyjeżdżać. Czy oddaliby życie za miejsce, w którym żyją teraz? Myślę, że to już minęło. Samo pojęcie ojczyzny się zdewaluowało. Ojczyzna to już nie jest miejsce, do którego jesteśmy tak mocno przywiązani i które darzymy tak mocnym uczuciem, że jesteśmy gotowi w jego obronie oddać własne życie.

W ostatnich latach obserwowany jest, także wśród młodzieży, zwrot ku wartościom konserwatywnym. Interesują się historią, zapisują do klas mundurowych, uczestniczą w rocznicowych wydarzeniach, noszą tzw. patriotyczną odzież.
Każdy potrzebuje czegoś, co może nazwać własnym domem. Z tego między innymi powodu chcemy utożsamiać się z jakąś wspólnotą i mieć własną ojczyznę. Ale czy gotowi jesteśmy oddać za to własne życie? Myślę, że część tych, którzy maszerują pod biało-czerwonymi flagami, również by wyemigrowała w sytuacji zagrożenia, wojny.

Mit polskiego bohatera-patrioty, kultywowany w literaturze, filmie, już zgasł?
Myślę, że procesy globalizacji są silniejsze. One rozwadniają te stare idee, właśnie obrony ojczyzny, bohaterstwa - czy może raczej „bohaterszczyzny". Bezsens wojowania dla własnego kraju pokazuje nam również literatura. Wystarczy przeczytać powieść Ericha Marii Remarque'a „Na Zachodzie bez zmian". Młodzi Niemcy idą na front, chcąc być bohaterami i bronić ojczyzny. Remarque pokazuje, że na wojnie nie ma miejsca na bohaterstwo ani patriotyzm. Uważam, że jest to słuszny pogląd.

Co mogłoby być dla dzisiejszych 20-, 30-latków granicą poświęcenia?
Gdyby w pytaniu o udział w ewentualnej wojnie zostało sprecyzowane, że chodzi np. o jakiś rodzaj służby pomocniczej, to myślę, że większość odpowiedziałaby: ok. Ale jeśli ankietowani mieli przed oczami wizję bitwy pod Verdun albo pod Sommą, gdzie zginęło ponad milion ludzi, którzy najpierw dźgali się bagnetami albo z bliska strzelali sobie nawzajem w głowę, to odpowiedzieli stanowczo „nie". Do wykorzystania ludzi w taki sposób etyka nie daje władzom państwowym przyzwolenia. Władze państwowe mogą jednak takie prawo wcielić w życie i będzie ono obowiązywało obywateli. Pamiętać należy wówczas, że tylko prawo zgodne z etyką jest prawem sprawiedliwym. Prawo, które nie ma takiej sankcji moralnej, może nadal obowiązywać, ale jest prawem niesprawiedliwym, w stosunku do którego można stosować obywatelskie nieposłuszeństwo.

A czy sprawiedliwe jest, że jedni idą na front, a inni siedzą w schronach albo w razie zagrożenia wyjeżdżają do dalekich krajów? Kiedyś przywódcy dosłownie przewodzili, sami byli na pierwszej linii.
Mówiąc w przenośni, wódz jechał na czele. To dawało obywatelom pewność, że w trudnych dla ojczyzny czasach przywódca stanie z nimi w jednym szeregu, ramię w ramię. Dzisiaj wymaga się od nich, aby szli walczyć na wojnę i ginęli za ojczyznę, ale nikt nie wie, gdzie są wówczas ci, którzy tę wojnę rozpętali.
Na pewno nie ma ich na polu walki. Dlatego młodzi ludzie dzisiaj nie są skłonni do poświęceń. Są już za mądrzy, żeby dać się wykorzystywać w taki naiwny sposób.
Zwykły obywatel nie odgrywa żadnej roli w podejmowaniu decyzji o rozpoczęciu wojny, nie wywołuje wojen. Może jednak być wysłany na pole bitwy, może być ofiarą. Konflikty zbrojne wywoływane są przez polityków. To oni podejmują decyzje w tej sprawie, ale jak wojna już trwa, to zwykle są daleko od linii frontu. My jako obywatele możemy jednak powiedzieć: to nie jest nasza wojna. Nie widzimy wystarczających powodów po temu, żeby rozpoczynać bitwy czy wojny. Zdarzyło się to lub owo, lecz to nie są powody do mordowania, to nie są powody, by się nawzajem zabijać. Ja w tym uczestniczył nie będę.

Sąd moralny jest jednoznaczny, a co orzekłby sąd wojskowy?
Oczywiście, konsekwencje prawne mogłyby być bardzo surowe. Ale z punktu widzenia moralnego obywatel ma prawo do zajęcia takiego stanowiska.

Zdarzają się jednak bitwy nieuniknione i słuszne.
Gdy ktoś wchodzi do twojego domu i bez istotnego powodu próbuje zabić członków twojej rodziny - dzieci, żonę - to mamy obowiązek ich bronić. Nawet zabijając napastnika.
I jeżeli byśmy taką sytuację odnieśli do wojen, to myślę, że ludzie stanęliby na wysokości zadania. Każdy wtedy powinien coś zrobić. Zaniechanie byłoby z moralnego punktu widzenia karygodne. Jeżeli ktoś napada na nas bez powodu, jeśli ludzie wokół giną bądź tracą zdrowie, to wtedy powinnością moralną jest ich bronić.

Tomasz Maciejewski (PAP)

eprasa.pl d507148be5

nasz REGION

GRYFICE

Policjanci z Gryfic zatrzymali kierowcę, który rażąco przekroczył dopuszczalną prędkość na drodze ekspresowej S6. Przy ograniczeniu prędkości do 120 km/h, 35-letni mężczyzna kierujący Land Roverem pędził z prędkością 193 km/h drogą S6. Policjanci nałożyli na kierowcę mandat karny w wysokości 1000 zł oraz 11 punktów karnych. Mężczyzna odmówił przyjęcia mandatu karnego, sprawa trafi do sądu.

FOT. ARCHIWUM

DYŻURNY GŁOSU
Marek Jaszczyński,
tel.601 742 819
Na naszych Czytelników czekamy w redakcji Głosu Szczecińskiego w Szczecinie przy al. Niepodległości 26/U1 oraz pod adresem: alarm@gs24.pl

Koniec marzeń o Parku Doliny Dolnej Odry

Leszek Wójcik
Zachodniopomorskie

Prezydent RP Karol Nawrocki zawetował ustawę powołującą Park Narodowy Doliny Dolnej Odry. - Ta decyzja nas nie zatrzyma, obiecuję! - skomentowała decyzję prezydenta Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska.

Koniec marzeń o nowym parku narodowym w Zachodniopomorskiem. Prezydent Nawrocki, zgodnie z przewidywaniami, zawetował ustawę powołującą Park Narodowy Doliny Dolnej Odry na terenach gmin: Szczecin, Widuchowa i Kołbaskowo.

- Zamiast po stronie państwa, dziedzictwa przyrodniczego, ponadczasowych wartości pan prezydent stanął dziś za interesem partyjnym. Zawetowanie ustawy tworzącej Park Narodowy Doliny Dolnej Odry to zwykłe, oparte na kłamstwie politykierstwo. Nie ma żadnych prawdziwych minusów tej inicjatywy - komentowała na gorąco minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska.

Przypomnijmy, że powstaniu parku stanowczo sprzeciwiali się radni (z zachodniopomorskich gmin) i posłowie Prawa i Sprawiedliwości - w Rada Miasta Gryfino zagłosowała na „NIE". Wpływ na decyzję głowy państwa na pewno miały także rady związanego z PiS szefa Kancelarii Prezydenta, byłego zachodniopomorskiego wojewody Zbigniewa Boguckiego.

To dlatego, większość polityków naszego regionu, nie wierzyła w rzetelne i racjonalne argumenty - w tym najważniejszy: interes gmin, na których terenie miał powstać park. Wszyscy podkreślali, że podjęta zostanie decyzja polityczna. Usłyszliśmy również takie stwierdzenie lokalnego polityka: „Ustawa zostanie zawetowana, bo została przygotowana przez koalicję rządzącą".

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Według ogólnopolskich sondaży, utworzenie parku popiera w naszym regionie 86 proc. mieszkańców

Choć, tak naprawdę, na pomysł utworzenia parku pod Szczecinem wpadli nie politycy, ale przyrodnicy i lokalni społecznicy. Walczyli o utworzenie Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry od wielu miesięcy. Przegrali. Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry nie będzie.

- Ogromnie mnie pan dziś rozczarował panie prezydencie, zniweczył pan prawie dwuletnią pracę lokalnych społeczności i samorządów, i naraził Miedzyodrze na degradację. Ta decyzja nas nie zatrzyma, obiecuję! Będziemy dalej wspierać ochronę przyrody. Wspólnie z samorządami rozpoczynamy prace nad rozwiązaniem zastępczym.

Decyzję prezydenta skomentował Adam Rudawski, wojewoda zachodniopomorski. Nic dziwnego. Pomysł powołania parku aktywnie wspierał.

- Decyzją prezydenta nie będzie parku narodowego. Starania mieszkańców naszego województwa zostały zignorowane. Prezydent Polski zdecydował, że unikalne tereny Międzyodrza, siedliska ptaków, torfowiska i rozlewiska nie będą objęte ochroną.

- Straciliśmy szansę na rozwój. Przykre jest, że energia mieszkańców, starania samorządów i demokratyczne głosowania zostały przekreślone przez polityczny aparat z Warszawy - dodał.

Na szczęście rząd ma plan „B". Nieoficjalnie się dowiedzieliśmy, że jest inny pomysł na ratowanie przyrody Międzyodrza - utworzenia na tym terenie filii Parku Narodowego „Ujście Warty".

REKLAMA 0011426971

Adam Rudawski
Wojewoda
Zachodniopomorski

Olgierd Geblewicz
Marszałek Województwa
Zachodniopomorskiego

Piotr Krzystek
Prezydent
Miasta Szczecina

gen. dyw. Michał Rohde
Dowódca 12 Szczecińskiej
Dywizji Zmechanizowanej

serdecznie zapraszają na wojewódzkie obchody

Narodowego Święta Niepodległości

11 listopada 2025 r. (wtorek), Szczecin

Program obchodów:

godz. 9.30 **Składanie kwiatów pod popiersiem Marszałka J. Piłsudskiego w obecności wojskowej asysty honorowej** (plac Szarych Szeregów)

godz. 11.00 **Uroczystość patriotyczna** (Wały Chrobrego przed Zachodniopomorskim Urzędem Wojewódzkim)
- ceremoniał wojskowy
- hymn państwowy
- przemówienia okolicznościowe
- wręczenie odznaczeń

godz. 12.00 – 16.00 **Pokaz sprzętu wojskowego** (Wały Chrobrego, ul. Szczerbcowa)

godz. 13.00 – 18.00 **7. Szczeciński Bieg Niepodległości**
- Bieg dla dzieci "Mały Polak" (godz. 13.00)
- Bieg dla Dorosłych (godz. 15.00)

(START – Wały Chrobrego, organizator: Żegluga Szczecińska Turystyka Wydarzenia Sp. z o.o.)

godz. 18.00 **Msza św. w intencji Ojczyzny** (Bazylika Archikatedralna pw. św. Jakuba Apostoła, ul. św. Jakuba 1

eprasa.pl d507148be5

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek–wtorek, 10–11.11.2025

Misja Lancaster: w bagnie na wyspie są szczątki bombowca i jego załogi

Marek Jaszczyński
Szczecin

Poszukiwacze ze stowarzyszenia „Archegryf" odnaleźli na Wyspie Puckiej pozostałości samolotu z II wojny światowej.

Uzyskanie dostępu do miejsca spoczywania wraku, zdobycie wszelkich zgód, planowanie - to wszystko zajęło miłośnikom historii ze Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego „Archegryf" blisko 4 lata. W minioną sobotę rozpoczęła się misja Lancaster.

- Naszym celem było potwierdzenie pogłosek o zatopionym tutaj wraku angielskiego bombowca Avro Lancaster - mówi Zbigniew Małecki z Archegryfu.

To udało się.

- W tym bagnie, widać to takie delikatne obniżenie terenu, tu zalega samolot. Szczątki, które znaleziono, wskazują na to, że na pewno jest to maszyna produkcji brytyjskiej. Nie wiemy na sto procent, czy to jest Avro Lancaster, ale przekaz ustny mówi, że tak - dodaje poszukiwacz.

FOT. AMAREK JASZCZYŃSKI

Do wyciągniecia wraku z bagna potrzebny jest ciężki sprzęt. To przerasta możliwości pasjonatów historii. Duża galeria i film z miejsca odkrycia są na gs24.pl

Co udało się odnaleźć? To masa części, poskręcanych, bo samolot rozbił się na tysiące elementów. Widzimy rurę z aparatury tlenowej, której używali lotnicy na dużych wysokościach. To także nitowane fragmenty aluminium, kawałki plexi, czyli przezroczystego materiału, z którego były wykonane owiewki kabin. Wreszcie amunicja z karabinów maszynowych, które stanowiły uzbrojenie obronne samolotu. Na nabojach jest rok produkcji 1942, 1943. Jest też tworzywo sztuczne, prawdopodobnie z przewodu elektrycznego.

- Ma ciekawe oznaczenia. Tu jest jakiś tam numer katalogowy tej części, fragment napisu General Electric, to wskazuje na angielskiego producenta. Tu jest symbol angielskiej korony królewskiej i litery AM: to jest oznaczenie skrótowe angielskiego Ministerstwa Lotnictwa Wojskowego - tłumaczy pan Zbigniew. - Nie ma takiej części, na której byłby konkretny numer fabryczny. Pamiętajmy, że to była masowa produkcja tych samolotów, wyprodukowano ich ponad siedem tysięcy. Gdybyśmy mieli konkretny numer seryjny, to bylibyśmy w stanie ustalić, kto był w załodze tego samolotu, nie mówiąc już o jednostce. Wtedy można byłoby zainteresować na przykład jakieś stowarzyszenia weteranów.

Jedno jest pewne - elementów jest więcej. Odgłosy detektorów wskazują, że w bagnie, na głębokości trzech, czterech metrów, zalega duża masa metalu. Ale nie tylko. W bagnie nadal spoczywają członkowie załogi samolotu. Poszukiwacze natknęli się na ludzkie kości. Natychmiast zawiadomili policję.

Co to za samolot?

Avro „Lancaster", obok samolotu Handley Page „Halifax", był podstawowym brytyjskim samolotem stosowanym w drugiej połowie wojny do ofensywnych działań strategicznych. Maszyny tego typu zapisały na swoim koncie szereg udanych operacji. Cechami wyróżniającymi je, w porównaniu z dotychczas stosowanymi konstrukcjami, były: daleki zasięg, większa prędkość lotu oraz duży ciężar ładunku niszczącego zabieranego na pokład. Ponadto Lancastery odznaczały się doskonałymi właściwościami pilotażowymi. Znaczny nadmiar mocy jednostek napędowych pozwalał na kontynuowanie lotu na trzech, dwóch, a nawet na jednym silniku. Avro „Lancaster" był najlepszym brytyjskim ciężkim bombowcem w II wojnie światowej. Samoloty „Lancaster" odbyły w czasie II wojny światowej 156 000 operacji bojowych, podczas których zrzuciły 608 612 ton bomb, 3249 samolotów utracono w akcji. ©℗

Uczniowie z flagą i historia na żywo

Mariusz Parkitny
Szczecin

Szczecin już w piątek zaczął świętować 11 listopada. Uczniowie SP 63 wraz z nauczycielami i rodzicami przygotowali ponad 200-metrową flagę. Ciekawie było też w technikum łączności

Z biało-czerwoną flagą uczniowie podstawówki i opiekunowie przemaszerowali na plac Solidarności, gdzie odśpiewano hymn Polski.

- To już taka nasza tradycja. Cieszymy się, że biorą w tym udział najmłodsze pokolenia - mówiła Joanna Połeć-Trusiuk, dyrektor SP 63 w Szczecinie.

W technikum łączności nauka historii o wydarzeniach związanych z odzyskaniem niepodległości działa się na żywo. Był szpital polowy, powojenna kawiarenka, uczniowie i nauczyciele wystąpili w strojach z epoki. Do tego miniscenki, prelekcje, pokazy, filmy i prasa z roku 1918, zaś z głośników w szkole dało się słyszeć pieśni patriotyczne.

FOT.MARIUSZ PARKITNY

Punktualnie o godz. 11.11 na pl. Solidarności kilkaset osób odśpiewało hymn państwowy

Rodzice chorych dzieci zbierają na tomograf dla szpitala. Też możesz pomóc

Bogna Skarul
Szczecin

Brakuje im jeszcze ponad 3,4 mln zł, ale nie załamują rąk tylko namawiają do wpłacania pieniędzy. Parę dni temu rodzice chorych dzieci uruchomili „zrzutkę" na tomograf. „To sytuacja kuriozalna" - mówi prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie.

Fundacja Się Pomaga w imieniu lekarzy, pacjentów i rodziców przygotowała zrzutkę na tomograf dla szpitala. To efekt wielomiesięcznego czekania na to, aż władze placówki znajdą pieniądze na zakup sprzętu niezbędnego do diagnostyki, a następnie operowania dzieci cierpiących między innymi na niestabilność szczytowo-obrotową kręgosłupa. Wada ta bez operacji może doprowadzić do niepełnosprawności. Na pilną operację czeka kilkoro dzieci.

Zbiórkę wspierają lekarze szpitala oraz Okręgowa Rada Lekarska w Szczecinie.

- To przejaw determinacji i wielkiej desperacji, że rodzice i pacjenci przy wsparciu fundacji charytatywnej czy portalu crowdfundingowego zakładają zbiórkę na tomograf śródoperacyjny dla szpitala Zdroje - mówi Michał Bulsa, prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie. - To sytuacja kuriozalna, ale pokazuje, w jak głębokiej zapaści znajduje się ochrona zdrowia w Polsce.

Przypomina, że szpital w Zdrojach od miesięcy nie jest w stanie kupić niezbędnego do operowania dzieci sprzętu.

- Czy kwota 3,5 miliona złotych jest zawrotna? - pyta retorycznie Bulsa i od razu odpowiada, że dla pojedynczej osoby tak, ale dla szpitala, dla samorządu czy dla budżetu państwa to nie są środki znaczące.

- Powinny się więc znaleźć jak najszybciej, by stworzyć pacjentom szpitala szansę na zdrowie – mówi Michał Bulsa.

Nie możemy pozwolić sobie na to, by brak sprzętu w roku 2025 wstrzymywał wykonanie operacji u dzieci, które jej potrzebują

Jego zdaniem to sytuacja symboliczna. Lekarze i pacjenci, czy szerzej społeczeństwo robią „ściepę" na tomograf, bo szpital nie ma pieniędzy.

- Niech tak będzie. Jako Izba Lekarska będziemy tę zbiórkę promować i namawiać lekarzy do zaangażowania - mówi prezes OIL w Szczecinie. - Jednocześnie uważamy, że nie rolą rodziców i lekarzy jest dorzucanie cegiełek na tomograf. Władze szpitala Zdroje zamiast bezradnie rozkładać ręce powinny zaangażować się w pozyskanie środków finansowych. Czas najwyższy pokazać sprawczość. Moim zdaniem zawstydzono władze szpitala.

Szpital jest wdzięczny rodzicom.

- Nasz szpital jest jednostką publiczną, nie może prowadzić zbiórek - wynika to z przepisów prawa - twierdzi Katarzyna Stróżyk, rzeczniczka prasowa szpitala w Zdrojach. - Zbiórka na siepomaga.pl jest prowadzona z inicjatywy rodziców, my jesteśmy bardzo wdzięczni i doceniamy, że takie oddolne działanie ma miejsce.

Dodaje przy tym, że równolegle trwają działania, prowadzone przez dyrekcję szpitala.

- Bardzo możliwe, że na początku przyszłego roku uda się O-ARM wypożyczyć - po raz kolejny - od producenta sprzętu - mówi Katarzyna Stróżyk. Dodaje przy tym, że chęć pomocy wyrażają również Fundacja WOŚP i Urząd Marszałkowski.

- Jesteśmy zatem dobrej myśli, że problem tomografu śródoperacyjnego uda się niedługo pozytywnie rozwiązać - podkreśla rzeczniczka prasowa szpitala w Zdrojach.

Tomograf zepsuł się kilka miesięcy temu. Szpital w Zdrojach uznawany jest za jedyną placówkę w Polsce, która jest w stanie przeprowadzić z sukcesem tego typu specjalistyczne operacje.

- Obserwujemy, że w tym temacie trwa administracyjny i finansowy bezład - mówi Michał Bulsa. - Nie możemy pozwolić sobie na to, by brak sprzętu w roku 2025 był barierą przed wykonaniem operacji u dzieci, które potrzebują zabiegu by walczyć o zdrowie i pełną sprawność.

eprasa.pl d507148be5

Koreańczycy proponują 100 mln dolarów na rozwój przemysłu morskiego na Pomorzu

Mateusz Tkarski
Pomorze

Hanwha Ocean startująca w wyścigu o kontrakt w ramach programu ORKA proponuje program, który ma stworzyć ponad 1300 miejsc pracy, wzmocnić lokalne stocznie i łańcuchy dostaw.

FOT. MMATEUSZ TKARSKI

Koreańska prpozycja okrętu KSS-III dla Marynarki Wojennej

Koreański koncern jest jednym z sześciu oferentów w programie ORKA. Wybór dostawcy okrętów podwodnych dla MW ma nastąpić w ciągu dwóch miesięcy.

Firma Hanwha Ocean ogłosiła, że Hanwha Ocean proponuje 100 mln dolarów na rozwój przemysłu stoczniowego i gospodarki morskiej w Polsce Kluczowym elementem jest całkowity transfer technologii i budowa zdolności MRO (Maintenance, Repair and Overhaul) w Polsce - polscy inżynierowie i stocznie mają samodzielnie modernizować i serwisować dostarczone przez Hanwha Ocean okręty podwodne. Przy współpracy z koreańskim dostawcą ORKA może przekształcić Pomorze w europejskie centrum wiedzy i produkcji morskiej, rozwijając kompetencje badawcze i inżynierskie oraz eksport technologii.

- Oferta Hanwha Ocean wyróżnia się - żaden z konkurentów programu ORKA nie składa podobnej propozycji przemysłowej, łączącej technologię, lokalizację, szkolenia i zaawansowane zdolności produkcyjne - mówi Sean Seongwoo Park, Vice President Naval Ship International Business w Hanwha Ocean.

Program obejmuje kompleksowy system szkoleń obejmujący symulatory, praktykę pokładową oraz ćwiczenia morskie. Celem jest przygotowanie załóg okrętów podwodnych do pełnej, samodzielnej eksploatacji nowych jednostek - od obsługi systemów bojowych po procedury utrzymania gotowości operacyjnej. Dzięki temu marynarze zyskają realne doświadczenie i kompetencje niezbędne do niezależnego działania w oparciu o nowoczesne technologie. Natomiast szkolenia w zakresie MRO (Maintenance, Repair and Overhaul) dla techników, inżynierów i projektantów, obejmujące serwis, certyfikację oraz wsparcie techniczne okrętów. Wiedza i umiejętności zdobyte w tym procesie pozwolą przesunąć kompetencje polskiego przemysłu z poziomu montażu na poziom projektowania, certyfikacji i pełnego cyklu serwisowego - czyli faktycznego tworzenia wartości dodanej dla krajowej gospodarki i suwerennej obsługi okrętów podwodnych.

Firma przekonuje, że w dalszej perspektywie pomorski przemysł stoczniowy może mieć udział w produkcji eksportowej innych okrętów , także nawodnych produkowanych obecnie w Korei.

Hanwha Ocean już nawiązała współpracę z firmami takimi jak PGZ Stocznia Wojenna, SR Nauta, Famor, Hydromega, Enamor i Rockfin.

- Potwierdza to, że polski przemysł obronny nie ogranicza się do dostaw komponentów, ale może być partnerem globalnych łańcuchów dostaw oraz producentem komponentów do jednostek morskich - głosi komunikat koreańskiego koncernu.

Hanwha Ocean w programie ORKA proponuje okręty podwodne typu KSS-II, w których została zastosowana technologia AIP, akumulatory litowo - jonowe i wyrzutnie pionowego startu (VLS). ©℗

AUTOREKLAMA

strefa EDUKACJI

Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

REKLAMA 0011429801

Burmistrz Maszewa

ogłasza

Na podstawie art. 38 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 **z późn. zm.**) podaje się do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Maszewie, Plac Wolności 2, **6 listopada 2025 roku** został ogłoszony pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Maszewo.

Ponadto wykaz zamieszczony został na stronie internetowej urzędu:
https://bip.maszewo.pl/dokumenty/4126

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie tutejszego urzędu, w pokoju nr 29 oraz pod numerem telefonu: 91 402 33 98.

AUTOREKLAMA 0011424649

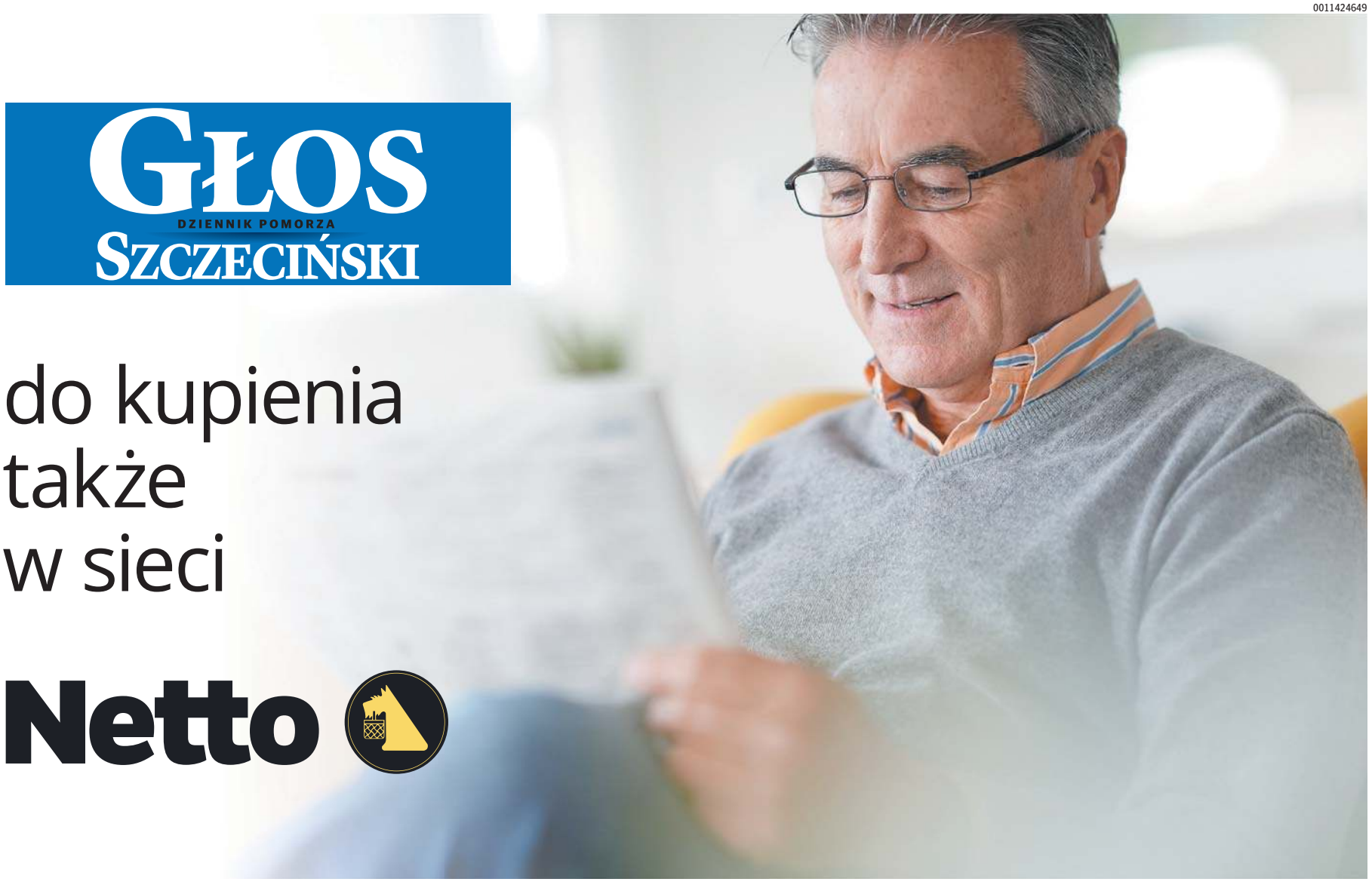

eprasa.pl d507148be5

Setki gości i wielkie święto biznesu w sercu Szczecina. Za nami gala Nasze Dobre

Przedsiębiorcy Pomorza Zachodniego oraz przedstawiciele kultury i sztuki spotkali się podczas gali Nasze Dobre i Trendy Kultury w hotelu Courtyard by Marriott Szczecin City.

Najlepszych z najlepszych uhonorowaliśmy wyróżnieniami, jednak nie o same nagrody chodziło, a o możliwość integracji i zawiązania nowych znajomości.

- Plebiscyt Nasze Dobre to niemal 20 lat historii - podkreślił Jarosław Jaz, redaktor naczelny Głosu. - Dziś nie tylko nagradzamy najlepszych. Dziś wspólnie świętujemy siłę Pomorza Zachodniego, regionu przedsiębiorczych ludzi, którzy nie czekają na zmianę, ale sami ją tworzą.

Następnie przyszedł czas na przyznanie nagród i poznanie najlepszych z najlepszych. Tych wyłonionych zarówno w drodze głosowania internautów, jak i obrady kapituły. Emocji nie brakowało, w końcu to jedno z największych wydarzeń gospodarczych w tej części Polski skupionych na promocji lokalnych produktów, usług i marek. W tym roku przedsiębiorcy startowali w 13 kategoriach, a także walczyli o nagrodę publiczności oraz nagrodę specjalną.

Relacja z wydarzenia oraz pełna lista nagrodzonych dostępne są na naszych portalach www.gs24.pl oraz www.gk24.pl.

FOT. SEBASTIAN WOŁOSZ

Witold Jabłoński, prezes Polskiej Fundacji Przedsiębiorczości, partner strategiczny gali.

FOT. SEBASTIAN WOŁOSZ

Goście gali Nasze Dobre z Pomorza szczelnie wypełnili salę hotelu Courtyard by Mariott w Szczecinie.

FOT. SEBASTIAN WOŁOSZ

Nagrodę specjalną za społeczną odpowiedzialność w bieznesie przyznaliśmy CH Galaxy.

FOT. SEBASTIAN WOŁOSZ

Pamiątkowa fotografia na finał wspaniałej gali. Na zdjęciu laureaci Nasze Dobre z Pomorza oraz członkowie kapituły, która przyznawała wyróżnienia.

FOT. SEBASTIAN WOŁOSZ

A po części oficjalnej był czas na networking i sympatyczne spotkania. Na zdjęciu przedstawiciele Sensus Balans - Kliniki Zdrowia Psychicznego.

FOT. SEBASTIAN WOŁOSZ

Wspaniała obsługa gali Nasze Dobre z Pomorza

FOT. SEBASTIAN WOŁOSZ

Prezes Polskiej Fundacji Przedsiębiorczości Witold Jabłoński i Agata Maksymiuk w studio Głosu.

FOT. SEBASTIAN WOŁOSZ

Galę Nasze Dobre z Pomorza, organizowaną przez Głos Szczeciński i Głos Koszaliński, zamknął brawurowy występ Chóru Politechniki Morskiej w Szczecinie pod batutą Sylwii Fabiańczyk-Makuch.

PARTNER STRATEGICZNY

PFP POLSKA FUNDACJA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

PARTNERZY

GALAXY ESENCJA MIASTA! · SensusBalans Klinika Zdrowia Psychicznego · KOSZALIN · COURTYARD BY MARRIOTT Szczecin City

Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego · Słupski Inkubator Technologiczny · Słupska Specjalna Strefa Ekonomiczna

PARTNER MOTORYZACYJNY

GRUPA MOJSIUK

PARTNER GALI

Peninsula

eprasa.pl d507148be5

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

PARTIE POLITYCZNE

PSL wybierze nowe władze

15 listopada kongres PSL wybierze nowe władze partii. Z informacji PAP wynika, że na tę chwilę jedynym kandydatem na prezesa Stronnictwa jest wicepremier, szef MON i obecny prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz, który pełni tę funkcję od 2015 roku. Możliwe, że będzie to jedyny kandydat, bowiem na ostatnim kongresie PSL zmieniło swój statut i nie ma już zapisu, że prezesa wybiera się spośród co najmniej dwóch kandydatów.

– Prezes Kosiniak-Kamysz jest świetnym prezesem i w tej chwili nie widzę tu innego kandydata na to stanowisko – podkreślił jeden z posłów PSL.

Kongres wybierze też Radę Naczelną Stronnictwa i jej przewodniczącego, którym obecnie jest senator Waldemar Pawlak. Z informacji PAP wynika, że Pawlak zdecydował się ponownie startować na to stanowisko, a jego kontrkandydatem będzie wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski.

– Myślę, że marszałek Zgorzelski ma duże szanse na wygranie tego pojedynku – dodał inny z posłów PSL. PAP

POŻEGNANIE

Pogrzeb Elżbiety Pendereckiej

FOT. PAP/ART SERVICE

8 listopada, w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie, odbyły się uroczystości pogrzebowe byłej prezeski Stowarzyszenia im. Ludwiga van Beethovena Elżbiety Pendereckiej. Elżbieta Penderecka zmarła 31 października w Warszawie w wieku 78 lat. Spoczęła u boku męża w Panteonie Narodowym.

KRAKÓW

Pogoń za kierowcą i strzały

W niedzielę rano policjanci próbowali zatrzymać do kontroli drogowej samochód, który przekroczył dozwoloną prędkość – poinformował asp. Bartosz Izdebski z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Kierowca zignorował sygnały do zatrzymania. Policjanci ruszyli w pościg, w trakcie którego oddali kilka strzałów w kierunku pojazdu. Ostatecznie kierowca został zatrzymany w Budzyniu pod Krakowem. W trakcie akcji nikomu nic się nie stało.

– Jak się okazało, posiadał środki odurzające, stąd prawdopodobnie próba ucieczki. Teraz odpowie za m.in. niezatrzymanie się do kontroli drogowej i posiadanie środków odurzających – przekazał PAP asp. Bartosz Izdebski. PAP

POLITYKA

„Brak podpisu prezydenta pod awansami na pierwszy stopień oficerski w ABW i SKW jest absolutnie nie do obrony. Od piątku tłumaczymy, że to fatalny i szkodliwy dla Polski pretekst do walki z rządem. Oczywiste prawne, merytoryczne i ludzkie argumenty niestety, jak widać po odpowiedziach urzędników prezydenta, idą jak krew w piach" – napisał w niedzielnym wpisie na platformie X, minister Tomasz Siemoniak.

„Zamierzam się bronić, zamierzam używać słowa, zamierzam używać prawdy

Zbigniew Ziobro, były szef MS, poseł PiS

Tusk kpi z akcji „murem za", Ziobro nie wraca do Polski

Oprac.Karolina Wrońska
Warszawa

»Rozkręca się pisowska akcja „Murem za"« – napisał premier Donald Tusk. Prezes PiS Jarosław Kaczyński zaapelował hasłem „Murem za Obajtkiem" o wsparcie dla byłego prezesa Orlenu.

„Rozkręca się pisowska akcja »Murem za«. Lista się wydłuża. Niedługo zabraknie im cegieł" – napisał w niedzielę szef rząd na X. Dzień wcześniej prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński opublikował apel o wsparcie dla byłego prezesa Orlenu, obecnie europosła PiS Daniela Obajtka, który 12 listopada ma być przesłuchany przez Prokuraturę Regionalną w Warszawie.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Wykonanie postanowienia o zatrzymaniu Ziobry powierzono funkcjonariuszom ABW

Koalicja rozlicza polityków PiS

Prawo i Sprawiedliwość prowadziło akcje solidarnościowe także dla innych polityków związanych z tą partią. W styczniu 2024 roku – po skazaniu prawomocnym wyrokiem za przekroczenie uprawnień w tzw. aferze gruntowej z 2007 r. i osadzeniu w więzieniu polityków tej partii Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika – PiS i wspierające ugrupowanie media organizowało protesty m.in. pod hasłem „Solidarni z Kamińskim i Wąsikiem".

W grudniu tego samego roku na warszawskich kładkach dla pieszych zawisły natomiast banery z napisem „Solidarni z Romanowskim". Polityk usłyszał 11 zarzutów w sprawie Funduszu Sprawiedliwości. Romanowski przebywa na Węgrzech, gdzie otrzymał azyl polityczny.

Wsparcie otrzymuje też poseł PiS Michał Woś, w przeszłości również jeden z zastępców Ziobry w Ministerstwie Sprawiedliwości. Pod koniec października prokuratura skierowała akt oskarżenia wobec niego w sprawie przekazania 25 milionów złotych z Funduszu Sprawiedliwości na zakup systemu Pegasus. Akcji poparcia dla byłego wiceministra towarzyszyło hasło „Murem za Michałem Wosiem".

W minionym tygodniu, gdy Sejm zdecydował o uchyleniu immunitetu posłowi PiS Zbigniewowi Ziobrze, w Warszawie pojawiły się billboardy z hasłem „Solidarni z ministrem Ziobro" i logo Stowarzyszenia Roty Marszu Niepodległości. Organizacją kieruje Robert Bąkiewicz, działacz narodowy i prezes Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, współpracujący ze środowiskiem Jarosława Kaczyńskiego.

Zostanie na Węgrzech?

W piątek Sejm uchylił immunitet posłowi Prawa i Sprawiedliwości, byłemu ministrowi sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobrze w odniesieniu do wszystkich 26 zarzutów, które chce mu postawić Prokuratura Krajowa w związku ze sprawą Funduszu Sprawiedliwości.

Istotą zarzutów wobec Ziobry jest „ustawianie" konkursów na wielomilionowe dotacje z Funduszu Sprawiedliwości. Według prokuratury Ziobro miał działać w celu uzyskania korzyści majątkowych dla innych osób oraz korzyści osobistych i politycznych dla siebie, oraz że robił to wspólnie m.in. z jego zastępcami Marcinem Romanowskim i Michałem Wosiem oraz posłem PiS Dariuszem Mateckim.

Wykonanie postanowienia o zatrzymaniu Ziobry powierzono funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Polityka PiS nie ma w kraju – przebywa w Budapeszcie.

Ziobro pojawił się w sobotę na antenie Radia Maryja. Pytany o to, czy zamierza ubiegać się o azyl polityczny na Węgrzech, powiedział: W tej chwili wszystkiego o swoich zamierzeniach mówić nie będę, a o tym, jakie będę podejmował działania, bę-dę informował w miarę upływu czasu.

„Zapraszamy do Polski, Panie Ziobro" – tak całą sprawę skomentowała Koalicja Obywatelska na platformie X.
PAP

PiS chce przejąć od narodowców i Konfederacji tradycyjny Marsz Niepodległości w stolicy

Karolina Wrońska
Warszawa

Swój udział w tegorocznym Marszu Niepodległości zapowiedzieli prezydent Karol Nawrocki i prezes PiS Jarosław Kaczyński.

„Spotkajmy się wszyscy, jak co roku, 11 listopada, na Marszu Niepodległości w Warszawie. Do zobaczenia" – zachęcił prezydent Karol Nawrocki w filmie opublikowanym w sobotę na X.

Oprócz prezydenta w marszu pójdą politycy Konfederacji i PiS. Politycy Konfederacji w ostatnich tygodniach szeroko zachęcali do uczestnictwa w Marszu Niepodległości. Robili to m.in. jej liderzy, Sławomir Mentzen oraz Krzysztof Bosak. Do organizatorów wydarzenia należą działacze związani z Ruchem Narodowym, ugrupowaniem, któremu szefuje Bosak i które współtworzy wraz z Nową Nadzieją klub parlamentarny Konfederacji.

Szef klubu PiS Mariusz Błaszczak potwierdził w ub. tygodniu udział Kaczyńskiego w tegorocznym marszu.

Poseł KO Mariusz Witczak podkreślił, że Marsz Niepodległości jest zawłaszczony przez jedno środowisko, choć widać też, że prezes Kaczyński swoją obecnością na marszu próbuje coś „ugrać" dla swojej partii. Zdaniem polityka do gry wkroczył też prezydent Karol Nawrocki, który będzie chciał być patronem marszu. Witczak ocenił, że Marsz Niepodległości jest „pałką polityczną na swoich wrogów" i nie będzie wydarzeniem wspólnotowym.

Tymczasem prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski zapowiedział, że nie weźmie udziału w marszu, choć wcześniej tego nie wykluczał.

– Niestety sam Marsz Niepodległości to dalej impreza tylko jednego środowiska, a ja bym chciał, byśmy mogli świętować święto narodowe wspólnie – podkreślił. PAP

eprasa.pl d507148be5

Zniesiono zakaz eksportu niektórych towarów między USA a Chinami

Adam Kielar
Pekin

Chiny zawiesiły zakaz zatwierdzania eksportu do Stanów Zjednoczonych „produktów podwójnego zastosowania" związanych z galem, germanem, antymonem i materiałami supertwardymi.

Taki komunikat przekazało w niedzielę chińskie ministerstwo handlu.

Wszystkie trzy pierwiastki – gal, german i antymon – używane są m.in. do produkcji półprzewodników.

Zawieszenie zakazu obowiązuje od niedzieli do 27 listopada 2026 r., podało ministerstwo w oświadczeniu. Ministerstwo ogłosiło zakaz w grudniu 2024 r.

Ministerstwo zawiesiło również bardziej rygorystyczne kontrole użytkowników końcowych i przeznaczenia końcowego w przypadku eksportu do Stanów Zjednoczonych grafitu podwójnego zastosowania, które zostały wprowadzone wraz z zakazem.

W piątek Chiny ogłosiły zawieszenie innych kontroli eksportowych nałożonych 9 października, w tym rozszerzonych ograniczeń dotyczących niektórych minerałów ziem rzadkich i materiałów do produkcji baterii litowych.

Przywódca Chin Xi Jinping i prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump uzgodnili wcześniej obniżenie ceł i zawieszenie innych środków handlowych na rok.
PAP

FOT. PAP/EPA
Donald Trump uzgodnił wcześniej z przywódcą Chin obniżenie ceł i zawieszenie środków handlowych na rok

Ukrainiec oskarżany o akcję dywersji w stanie krytycznym

oprac. Anna Nagel
Włochy

Aresztowany we Włoszech w sprawie sabotażu, łączącego Rosję z Niemcami przez Morze Bałtyckie, gazociągu Nord Stream Ukrainiec Serhij K. znajduje się w stanie krytycznym.

FOT. HANDOUT/AFP/EAST NEWS
Gazociągi Nord Stream zostały wysadzone we wrześniu 2022 roku. Serhij K. jest oskarżony o udział w ataku na nie

Takie informacje przekazał w sobotę wieczorem rzecznik praw człowieka Ukrainy Dmytro Łubinec i dodał, że wcześniej Serhij ogłosił strajk głodowy.

„Spotkałem się z Halyną, żoną Serhija K., który został aresztowany we Włoszech pod zarzutem udziału w wysadzeniu gazociągów Nord Stream. Kobieta powiedziała, że Serhij nadal prowadzi strajk głodowy i jest w stanie krytycznym" – powiedział Łubinec.

Zaznaczył, że skierował już oficjalne pisma do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ukrainy, Ministerstwa Sprawiedliwości Włoch, wiceprzewodniczącej Parlamentu Europejskiego, rzeczników praw obywatelskich Włoch i regionu Lacjum, a także krajowego gwaranta praw osób pozbawionych wolności.

Ukraiński ombudsman podkreślił, że przetrzymywanie Ukraińca w kolonii o zaostrzonym rygorze w nieodpowiednich warunkach jest „niedopuszczalne" i sprzeczne z Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Wezwał stronę włoską do zapewnienia przestrzegania praw Serhija K.

Oskarżony o udział w ataku na gazociąg

Ukrainiec, który na mocy wyroku sądu we Włoszech ma zostać wydany Niemcom w związku z zarzutami dotyczącymi udziału w ataku na gazociąg Nord Stream, prowadzi od 31 października strajk głodowy.

27 października sąd apelacyjny w Bolonii zgodził się na przekazanie niemieckiemu wymiarowi sprawiedliwości tego 49-letniego obywatela Ukrainy, podejrzanego o atak na gazociąg Nord Stream w 2022 r. Ukrainiec, były wojskowy, został aresztowany na podstawie europejskiego nakazu zatrzymania w sierpniu koło Rimini, gdzie przebywał z rodziną na wakacjach. Twierdził, że nie miał nic wspólnego z akcją sabotażową i w tamtym czasie przebywał na Ukrainie.

W następnych miesiącach włoskie sądy kolejnych instancji wydały zgodę na przekazanie mężczyzny Niemcom, które chcą wytoczyć mu proces. Jednak włoski Sąd Najwyższy (Kasacyjny) zablokował zgodę wydaną wcześniej przez sąd apelacyjny i odesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Ukrainiec, który na mocy wyroku sądu we Włoszech ma zostać wydany Niemcom, prowadzi od 31.10 strajk głodowy

Boloński sąd po raz drugi wyraził zgodę na przekazanie Ukraińca Niemcom, a jego obrońca zapowiedział ponowne zaskarżenie tej decyzji we włoskim Sądzie Najwyższym.

Polski sąd w październiku tego roku nie zgodził się na ekstradycję innego obywatela Ukrainy oskarżonego o wysadzenie Nord Stream 2. Wołodymyr Ż. został zwolniony z aresztu.
PAP

Uciekał przed policją, uderzył w bar. Zginęły cztery osoby

Karolina Wrońska
USA

Cztery osoby zginęły, a 11 zostało rannych, gdy kierowca rozpędzonego samochodu, który uciekał przed pościgiem policyjnym, uderzył w zatłoczony bar w Tampie na Florydzie.

Jak poinformowała policja w wydanym oświadczeniu, około godz. 0.40 w sobotę jednostka patrolowa zauważyła jadącego brawurowo autostradą srebrnego sedana, który wcześniej uczestniczył w nielegalnym wyścigu ulicznym w innej dzielnicy. Patrol dogonił pojazd i próbował wykonać manewr PIT (ang. Precision Immobilization Technique) polegający na delikatnym uderzeniu w jeden z narożników tylnego błotnika ściganego samochodu w celu spowodowania obrotu tego pojazdu wokół własnej osi, a w efekcie – wytracenia prędkości, ale ta próba się nie powiodła.

Funkcjonariusze „wycofali się", gdy pojazd pędził w kierunku historycznej dzielnicy Ybor City w pobliżu centrum miasta, gdzie ostatecznie kierowca stracił kontrolę nad samochodem i uderzył w kilkanaście osób przed barem Bradley's.

Trzy osoby zginęły na miejscu, a czwarta zmarła w szpitalu. Policja przekazała, że spośród 11 hospitalizowanych osób w sobotę po południu dwie były w stanie krytycznym, siedem – w stanie stabilnym, a dwie po zostały wypisane ze szpitala.

Funkcjonariusze zidentyfikowali podejrzanego jako 22-letniego Silasa Sampsona, który został zatrzymany w sobotę i przebywa w więzieniu.
PAP

Zmasowane uderzenia Rosji na Ukrainę. Cios w elektrownie cieplne i ataki dronów

Katarzyna Wrońska
Ukraina

Rosja przeprowadziła w sobotnią noc najsilniejszy od początku wojny, pełnoskalowy atak na elektrownie cieplne spółki Centrenerho. Kolejnej nocy zaatakowała Ukrainę 69 dronami.

FOT. PAP/EP
Ukraina od ponad 3 lat zmaga się z rosyjską inwazją

Firma Centrenerho w wydanym komunikacie napisała o „nigdy wcześniej niewidzianej liczbie rakiet i niezliczonej liczbie dronów, które kilka razy na minutę celowały w elektrownie cieplne odbudowane po niszczycielskim ataku w 2024 roku".

Zaznaczono, że nie minął nawet miesiąc od poprzedniego ataku: „Zatrzymaliśmy się (...). Obecnie produkcja energii wynosi zero. Zero! Straciliśmy to, co odbudowywaliśmy w trybie całodobowym. Całkowicie!" – oświadczyła spółka. Wiosną 2024 roku Centrenerho zostało całkowicie odcięte po atakach Rosji.

Centrenerho podkreśliło, że będzie odnawiać, naprawiać i wdrażać technikę nowej generacji. Spółka energetyczna eksploatuje dwie elektrownie cieplne: Trypilską w obwodzie kijowskim, zaopatrującą w prąd m.in. stolicę kraju, i Zmijiwską w obwodzie charkowskim.

„Rosja ponownie zaatakowała elektrownię cieplną DTEK. Sprzęt został poważnie uszkodzony. Pracujemy nad usunięciem skutków ostrzału" – czytamy w komunikatorze Telegram. Od początku pełnowymiarowej inwazji elektrownie cieplne DTEK zostały zaatakowane ponad 210 razy.

W nocy z soboty na niedzielę armia rosyjska zaatakowała Ukrainę 69 uderzeniowymi bezzałogowymi statkami powietrznymi typu Shahed, Gerbera i innymi typami dronów. Atak powietrzny został odparty przez ukraińskie lotnictwo, przeciwlotnicze siły rakietowe, jednostki walki elektronicznej, systemy bezzałogowe oraz mobilne grupy ogniowe Sił Obrony Ukrainy.

Obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 34 rosyjskie drony na północy i wschodzie kraju. Odnotowano trafienia 32 bezzałogowych statków powietrznych w dziewięciu lokalizacjach.

Siły powietrzne zaznaczyły, że atak trwa, w ukraińskiej przestrzeni powietrznej znajduje się kilka rosyjskich bezzałogowych statków powietrznych. PAP

eprasa.pl d507148be5

To tylko jedno kliknięcie... i tracisz oszczędności życia

Justyna Piasecka-Gabryel
CYBERWOJNA

Na ekranie pojawia się znajomy logotyp - duża spółka Skarbu Państwa. Reklama obiecuje szybki zysk, stabilne akcje i pomoc „eksperta". Wystarczy jedno kliknięcie. Potem telefon. Potem... jest po wszystkim. Stracone dziesiątki tysięcy złotych i tylko jedno pytanie: jak mogłem dać się tak oszukać?

Wszystko zaczyna się niewinnie. Czasem to reklama w mediach społecznościowych, czasem artykuł stylizowany na rzetelny materiał prasowy. Logo spółek Skarbu Państwa, wizerunki celebrytów, obietnice szybkiego zarobku - to przynęta. Kliknięcie w link prowadzi do krótkiej ankiety. Zaledwie kilka pól do wypełnienia, numer telefonu. Po chwili odzywa się telefon - w słuchawce miły, spokojny głos przedstawiający się jako doradca inwestycyjny. Obiecuje szybki zysk, pomoc w pierwszej inwestycji i prowadzenie krok po kroku.

Tak zaczyna się scenariusz, który kończy się stratą kilkunastu, a czasem nawet kilkuset tysięcy złotych. Oszustwa inwestycyjne to obecnie jedna z największych plag internetowego świata finansów.

Funkcjonariusz Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości w Poznaniu podkreśla, że schemat działania przestępców jest dobrze znany, ale mimo to skuteczność ich manipulacji wciąż pozostaje wysoka.

- Inwestycje z wykorzystaniem aplikacji typu Remote Desktop, umożliwiających kontrolowanie innego komputera przez internet oraz pozwalające na udostępnianie pulpitu i obsługę zdalną, funkcjonują w Polsce już od wielu lat. To nie jest żadna nowość - mówi. - Przestępcy od dawna posługują się tym samym narzędziem, zmieniając jedynie legendę. Kiedyś były to kryptowaluty, dziś są to akcje spółek Skarbu Państwa: rzekomo stabilne, sprawdzone, przynoszące ogromne zyski.

Mechanizm działania zawsze wygląda bardzo podobnie. Ofiara klikająca w reklamę zostaje przekierowana na stronę, gdzie musi wypełnić formularz. Po chwili oddzwania „doradca" i rozpoczyna rozmowę, która może trwać kilkanaście minut lub kilka godzin. - Opowiada różne niestworzone historie, kusząc wysokimi i szybkimi zyskami, na co niestety wiele osób się nabiera - mówi policjant.

Najgroźniejszym etapem jest ten, w którym oszust prosi o zainstalowanie aplikacji typu Remote Desktop - narzędzia służącego do zdalnego zarządzania komputerem. Po udostępnieniu numeru połączenia i hasła przestępcy uzyskują pełen dostęp do urządzenia.

- To wystarczy, by przestępca zdalnie połączył się z komputerem ofiary - tłumaczy funkcjonariusz. - W kolejnej fazie ofiara loguje się do bankowości internetowej, a czasem nawet przekazuje login i hasło. Oszust tłumaczy to tym, że dzięki temu szybciej „zainwestuje" środki. I ludzie, niestety, naprawdę to robią. W rzeczywistości to otwiera drogę do całkowitego opróżnienia konta - przestępcy mają dostęp do rachunku, mogą wykonywać operacje, przelewy, a nawet zaciągać kredyty w imieniu ofiary.

Oszuści stosują bardzo przemyślaną manipulację.

- Ludzie nawet nie zdają sobie sprawy, że w trakcie rozmowy są systematycznie wciągani w oszustwo. Przestępcy potrafią tak poprowadzić rozmowę, że ofiara sama przekazuje im wszystkie potrzebne dane - mówi policjant.

Kiedy ofiara traci pieniądze, sprawa się nie kończy. Przeciwnie - oszuści często kontaktują się ponownie, udając, że chcą pomóc odzyskać środki. - Nawet jeśli widzi, że już stracił pieniądze, to wciąż namawiają go, żeby doinwestował kolejne 30 000 zł, żeby odzyskać poprzednie 100 000 zł - opisuje policjant.

To mechanizm znany z klasycznych schematów oszustw - najpierw wzbudza się zaufanie, a potem żeruje na desperacji.

Po wszystkim kontakt się urywa. Telefon przestaje odpowiadać, strona internetowa znika, a ofiara zostaje z niczym. To, co wcześniej wydawało się profesjonalne, nagle znika bez śladu. A przecież wszystko wyglądało tak wiarygodnie...

Fałszywi maklerzy to nie osoby działające w pojedynkę. - To są zorganizowane grupy przestępcze, w których każda osoba pełni konkretną rolę: jest tak zwany makler prowadzący rozmowę z ofiarą, konsultant, osoba od wsparcia technicznego, administratorzy - mówi policjant.

Grupy te działają w sposób hermetyczny i z wyraźną hierarchią. Ich rozpracowaniem zajmują się Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości, które odnosi sukcesy.

- Z naszego doświadczenia wynika, że bardzo duży procent spraw kończy się skutecznie, czyli zatrzymaniem podejrzanych. W naszym regionie wyniki są bardzo dobre. Zakładam, że w skali kraju jest podobnie - dodaje.

Reklamy, za którymi stoją oszuści, pojawiają się też jako posty od znajomych. - Często wygląda to tak, że ktoś z grona naszych znajomych publikuje post, ale tak naprawdę jego konto zostało przejęte przez oszustów - mówi policjant z CBZC w Poznaniu.

Inną formą są sponsorowane materiały stylizowane na artykuły prasowe. - Pojawia się materiał udający artykuł informacyjny, w którym pisze się, że jakiś celebryta, polityk czy sportowiec został zatrzymany lub że „złamał zasady" inwestując, a jego majątek nagle się pomnożył - wyjaśnia.

Na co zwracać uwagę?

- Jeśli chcemy zainwestować swoje pieniądze i pomnożyć środki, powinniśmy korzystać z oficjalnych biur maklerskich i przede wszystkim weryfikować źródła - podkreśla funkcjonariusz.

Zawsze należy sprawdzić domenę, jej historię i opinie w zaufanych serwisach.

- Można skorzystać z narzędzi do sprawdzania domen internetowych i adresów IP, które są ogólnodostępne w sieci internetowej. Pozwalają one sprawdzić, kiedy dana strona została zarejestrowana i kto jest jej właścicielem - wskazuje. W sieci nie brakuje opinii, ale i tu warto być ostrożnym.

- Pojawiają się komentarze pod sponsorowanymi postami w mediach społecznościowych - często są to tzw. armie komentarzy, pisane przez fałszywe konta - dodaje. Na koniec funkcjonariusz CBZC przypomina: Żadna legalna firma nie poprosi o zainstalowanie oprogramowania, które umożliwia zdalny dostęp do naszego komputera. Żadna porządna instytucja nie prosi o instalowanie aplikacji typu Remote Desktop czy podobnych. Jeśli ktoś o to prosi, powinna zapalić się nam czerwona lampka.

Oszustwa inwestycyjne nie znikają: zmieniają się tylko historie, które mają nas przekonać, że to dobry interes. To nie kliknięcie w reklamę jest błędem - błędem jest zaufanie komuś, kto chce zainwestować nasze pieniądze przez zdalny dostęp.

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

– Przestępcy potrafią tak poprowadzić rozmowę, że ofiara sama przekazuje im wszystkie potrzebne dane – mówi policjant

eprasa.pl d507148be5

Festiwal Miejsce Kobiet: filmy, warsztaty, spotkania

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

To impreza organizowana przez kobiety, która mówi o kobietach, ale jest przeznaczona nie tylko dla kobiet. W słupskim kinie Rejs zagości wielodniowy Festiwal Miejsce Kobiet.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

W ramach Festiwalu Miasto Kobiet obejrzymy monodram „Let's dance, Zofia!" opowiadający o życiu Zofii Stryjeńskiej, w wykonaniu Doroty Landowskiej

Festiwal Miejsce Kobiet to interdyscyplinarna impreza, której termin nieprzypadkowo zbiega się międzynarodową kampanią „16 dni przeciwko przemocy ze względu na płeć". Poprzez proponowane działania chcemy aktywizować, wzmacniać i jednoczyć panie, mówić o wyzwaniach stojących przed kobietami, a także zwiększać świadomość i wrażliwość społeczną na kwestie związane z równouprawnieniem.

Tegoroczna, 20. edycja, odbędzie się w dniach 21 - 30 listopada. Trzon festiwalu stanowić będą prezentacje filmów realizowanych przez kobiety lub o kobietach, wzbogacone o spotkania z zaproszonymi gośćmi, w tym debatę po filmie „Nie jesteś sama" z udziałem ekspertek (23 listopada godzina 16, wstęp wolny) i rozmowę z dokumentalistką Weroniką Mliczewską, reżyserką filmu „Dziecko z pyłu" (27 listopada godzina 18).

Festiwal otworzy retransmisja głośnego spektaklu z National Theatre w Londynie pod tytułem „Inter Alia"(21 listopada, godzina 18). W programie Miejsca Kobiet znalazły się także: filmowa biografia Tamary Łempickiej (22, 25, 30 listopada, godziny odpowiednio 20, 13 i 16), dramat psychologiczny „Być kochaną" (21 listopada godz. 20.15 oraz 22 i 23 listopada godzina 16), dokument „Yintah" (29 listopada, godzina 18) - zdobywca Grand Prix na festiwalu Millennium Docs Against Gravity, poetyckie „Sny o miłości" (23 listopada godzina 18, 25 listopada godzina 20, 26 listopada godzina 15.45), „Letf-Handed Girl" (28 listopada godzina 18, 29 listopada godzina 20.15, 30 listopada godzina 13.30), „Błękitny szlak" (25 listopada godzina 18, 26 listopada godzina 20.15, 27 listopada godzina 16) i „Girls will be Girls" (26 listopada godzina 18).

Wśród pozafilmowych wydarzeń wymienić warto: koncert słupszczanki Agi Kiepuszewskiej „Cisza wszystkich łąk"(22 listopada godzina18) , monodram w reżyserii Magdaleny Płanety pt. „Otwarcie" (23 listopada godzina 15), spotkania podróżnicze, między innymi z himalaistką Miłką Raulin (29 listopada godzina 16), wernisaż wystawy Marty Frej „Jestem silna, bo..." (28 listopada godzina 17), a także warsztaty psychologiczne i rękodzielnicze.

Wydarzeniem specjalnym towarzyszącym festiwalowi Miejsce Kobiet będzie monodram „Let's dance, Zofia!" opowiadający o życiu Zofii Stryjeńskiej, w wykonaniu Doroty Landowskiej (6 grudnia godzina 18).

Bilety online (na stronie Rejsu), oraz w kasie kina czynnej od wtorku do piątku w godzinach 14-18 oraz pół godziny przed seansem.

Zapisy na warsztaty: kinorejs@sok.slupsk.pl, tel. 507 846 243, są odpłatne.

©℗

Harfa w roli głównej i nowoczesnej odsłonie

Anna Czerny-Marecka
Szczecin

Filharmonia im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie zaprasza 12 listopada na koncert „Harfa przewrotnie" - o godzinie 19. Bilety 40/ 50 zł.

Harfista Adrian Nowak zagra utwory: Artur Gelbrun - Introdukcja i rapsodia na harfę solo; Edward Bogusławski - „Preludio e cadenza" na harfę solo; Roman Haubenstock-Ramati - „Cathedrale I" na harfę solo; Witold Szalonek - „Trzy szkice" na harfę solo.

Są to cztery rzadko wykonywane utwory czterech polskich kompozytorów, których twórczość poszerzyła granice wyobraźni dźwiękowej. Ich podejście do harfy pokazuje nie tylko zmieniający się język muzyczny, ale też zmianę samego myślenia o instrumencie: nie jako o źródle piękna, lecz o narzędziu badającym granice dźwięku. Każdy z prezentowanych utworów odsłania inne oblicze harfy - z dala od konwencji, blisko dźwięku. To koncert dla tych, którzy lubią słuchać instrumentu nie tak, jak się do tego przyzwyczaili.

- Harfa - nazywana instrumentem anielskim - rzadko bywa kojarzona z awangardą. A przecież właśnie na jej strunach toczyły się jedne z najbardziej śmiałych poszukiwań brzmieniowych XX wieku. Ten koncert to opowieść o harfie współczesnej - nie w roli dekoracyjnej, ale pełnoprawnej bohaterki muzyki nowoczesnej - piszą organizatorzy. ©℗

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Adrian Nowak

Magiczny koncert przy świecach

Anna Czerny-Marecka
Szczecin

„Od Gershwina do Hancocka przy świecach" - to koncert, na który 13 listopada o godzinie 18 zaprasza Dom Kultury Słowianin w Szczecinie. Bilet od 70 zł.

Usłyszymy ulubione melodie w magicznej atmosferze i w świetle tysięcy świec. Zabrzmią utwory największych mistrzów jazzu, takich jak George Gershwin, Herbie Hancock, Keith Jarrett czy Duke Ellington.

Koncert zapiera dech w piersiach i porusza do głębi duszy, pozwalając każdemu słuchaczowi poczuć piękno i emocjonalną głębię muzyki. Podarujcie sobie i swoim bliskim niezapomniany, magiczny wieczór! - zachęcają organizatorzy. ©℗

FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Koncert wypełni jazz fortepianowy

POGODA

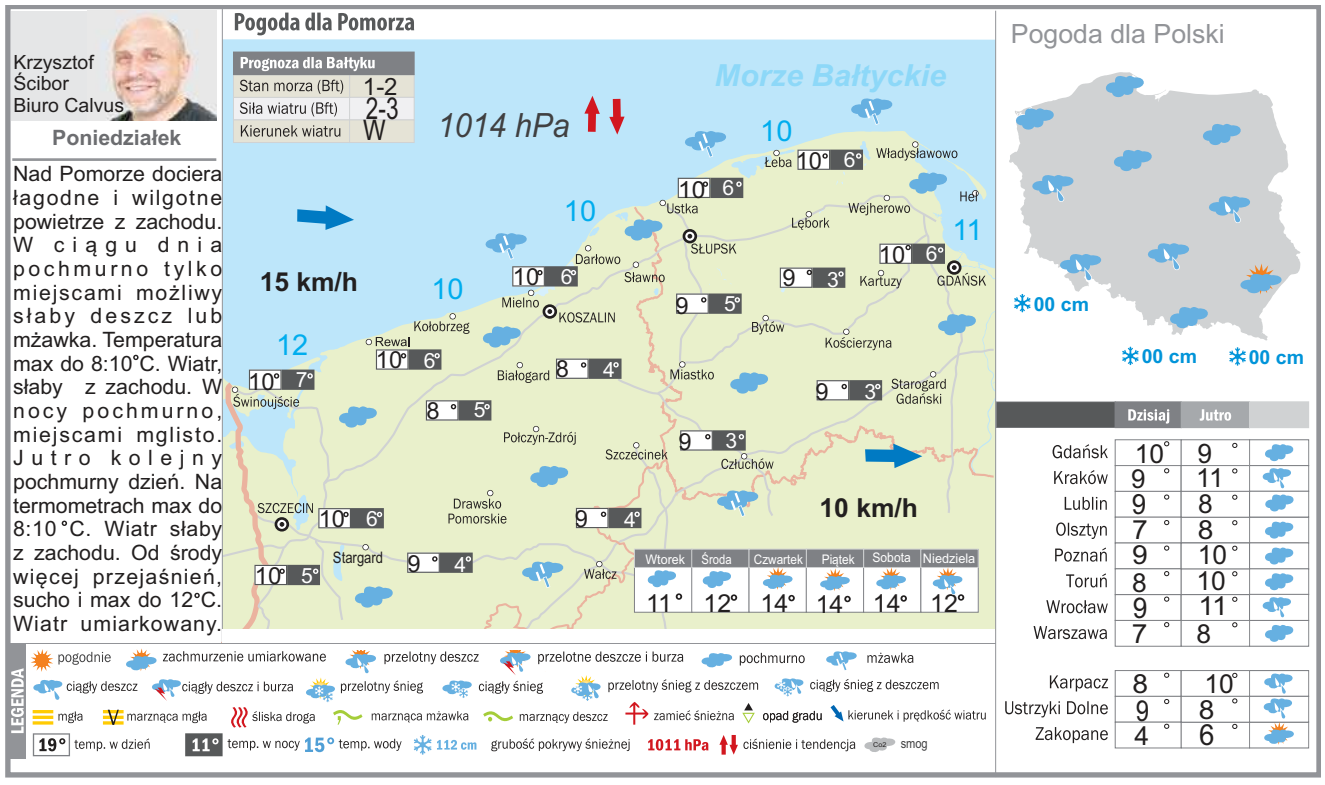

eprasa.pl d507148be5

Głos Dziennik Pomorza
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 24

W sezonie 2024/25 Świt dwa razy ograł Rekord Bielsko-Biała. U siebie 3:2, choć przegrywał 1:2. Sytuacja powtórzyła się podczas weekendu STR. 12

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Świt z patentem na drużynę Rekordu

MOCNY FINISZ JESIENI W WYKONANIU KOBIECEJ POGONI
STR. 12

Wielkie emocje i bardzo cenne zwycięstwo Kinga we Wrocławiu
STR. 13

Szczypiorniści ze Szczecina kontynuują świetną serię w rozgrywkach I ligi
STR. 13

eprasa.pl d507148be5

II liga piłkarska Świt Szczecin - Rekord Bielsko-Biała 3:2 w 16. kolejce sezonu

Prowadzili, przegrywali, a na końcu wygrali

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Po wygranej Świtowcy są na miejscu gwarantującym udział w barażach o I ligę, ale to jeszcze odległy cel zespołu.

Świt dobrze rozpoczął spotkanie, choć w pierwszej połowie to Rekord był trochę lepszy. Gospodarze w 21. minucie otworzyli wynik spotkania. Kacper Wojdak nabiegł do dośrodkowania z rzutu rożnego i zaskoczył bramkarza. Tyle, że radość trwała krótko, bo Rekord szybko wyrównał i też stało się to po rzucie rożnym. Tuż przed przerwą goście znów mieli stały fragment gry, gospodarzom udało się wybić piłkę poza pole karne, ale tam był Jakub Ryś, który uderzył bez przyjęcia. Piłka wpadła obok Jakuba Rajczykowskiego, który nie miał większych szans na obronę.

- Wiedzieliśmy, że Rekord gra szybko, że potrafi szukać sobie miejsca poza linią obrony. W przerwie było trochę zmian w grze - mówił Tomasz Kafarski, szkoleniowiec Świtu Szczecin.

Pojawiły się nerwy, w szatni trener Kafarski i podopieczni przeprowadzili trudną rozmowę, ale efekty były właściwe. Po 20 minutach gry w drugiej połowie wyrównał Krzysztof Ropski. Tym razem gospodarze mieli atak pozycyjny, a z narożnika pola karnego wrzucił Kacper Nowak, a piłka przeleciała nad głową stopera i trafiła do napastnika Świtu, który po wyleczeniu kontuzji regularnie zdobywa bramki w meczach zespołu. Główkował tuż przy słupku, z kilku metrów i bramkarz Rekordu też nie miał szans na interwencję.

Tym razem Świt nie chciał złapać oddechu, tylko atakował. I w 73. minucie kapitan zespołu - Kacper Wojdak - zdobył drugiego gola w meczu. I znów po rogu, znów po wrzutce na 5. metr. Piłki nie wybili obrońcy, więc skorzystał kapitan Świtu. Wojdak rzadko wpisuje się na listę strzelców, jest graczem odpowiedzialnym za zabezpieczanie obrony, a dwie bramki w drugoligowym meczu zdobył po raz pierwszy. Dla niego było to szczególnie ważne, bo po 1. bramce tzw. cieszynką dał znać kibicom, że spodziewa się powiększenia rodziny.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Kacper Wojdak (z piłką) dwukrotnie zaskoczył bramkarza Rekordu

- Dziękujemy kibicom, że w tak licznym gronie nas wspierali. To m.in. dzięki wsparciu fanów odnieśliśmy te zwycięstwo - mówił po meczu Wojdak. - W tygodniu poprzedzającym mecz dużo pracy poświęciliśmy na przygotowanie stałych fragmentów gry. Fajnie to zaprocentowało i jeszcze fajniej, że trafiło na mnie.

Końcówka nerwowa, bo bielszczanie mocno naciskali, ale tym razem defensywa Świtu już nie dała się zaskoczyć, choć raz Rajczykowski szczęśliwie wybronił główkę snajpera Rekordu Daniela Świderskiego.

ŚWIT SZCZECIN - REKORD BIELSKO-BIAŁA 3:2 (1:2)

Bramki: Wojdak 2 (21. i 73.), Ropski (65.) - Ściślak (27.), Ryś (45.).

Świt: Rajczykowski - Nowak (80. Ciechanowski), Nowicki, Rogala, Góral, Woźniak - Aftyka (90. Obst), Wojdak, Kort (84. Tkaczuk) - Ropski, Lebedyński (84. Kapelusz).

Rekord: Kaczorowski - Pawłowski (87. Poznański), Boczek 🟨, Sobociński, Żyrek - Śliwka 🟨 (66. Tekieli), Ryś, Ściślak (80. Wyroba 🟨🟨🟥 - 90.), Ciućka, Klichowicz (66. Łaski) - Świderski.

Sędziował Paweł Horożaniecki (Żary).

©℗

Piłkarki Pogoni bezlitosne dla Śląska

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

PIŁKA NOŻNA KOBIET. **Bardzo udanie zakończyły pierwszą rundę sezonu 2025/26 Orlen Ekstraligi zawodniczki Pogoni Szczecin. Pokonały 5:0 Śląsk Wrocław i są w ligowej czołówce.**

Spotkanie 3. z 5. zespołem w tabeli zapowiadało się bardzo interesująco, a przebieg spotkania spełnił oczekiwania. Śląsk zaatakował jako pierwszy, ale pewnie broniła Natalia Radkiewicz. Pogoń tez próbowała i w 19. Minucie Anastasija Poluhovica wykorzystała sytuację sam na sam. Wrocławianki chciały wyrównać, miały sytuacje, ale brakowało im wykończenia.

Po zmianie stron mecz był otwarty. Śląsk próbował, ale tym razem Pogoń pokazała vardzo dobrą skuteczność. Zdobyła 4 bramki, a okazji miała na kilka więcej.

Ozdobą meczu była bramka Zuzanny Radochońskiej. Przymierzyła z rzutu wolnego. Centrostrzał wpadł w okienko bramki, a bramkarka Śląska miała za mało centymetrów i nie zdołała wybronić.

FOT. POGOŃ SZCZECIN KOBIETY

Piłkarki Pogoni po raz drugi w sezonie wygrały wynikiem 5:0. Poprzedni raz - z UKS SMS Łódź

ŚLĄSK WROCŁAW - POGOŃ SZCZECIN 0:5 (0:1)

Bramki: Anastasija Poluhovica (20.), Lena Świrska (54.), Zofia Giętkowska (64.), Suzuka Yosue (66.), Zuzanna Radochońska (83.).

Śląsk: Błaszczyk - Stasiak (45. Ziemba), Martyna Buś, Żurek, Piksa (71. Cwynar), Sitarz, Sokołowska, Lewicka (45. Gec), Szkwarek (85. Piórkowska), Białoszewska (71. Musiałowska), Guzik.

Pogoń: Radkiewicz - Dyguś, Brzozowska (75. Zgrzeba), Szymaszek, Radochońska - Giętkowska (75. Rybińska), Legowski, Świrska (68. Leśkiewicz), Choi (69. Cook), Yosue - Poluhovica (81. Zając), .

W innych meczach 11. kolejki: Górnik Łęczna - Pogoń Tczew 3:1, UKS SMS Łódź - Czarni Sosnowiec 2:3, APLG Gdańsk - GKS Katowice 2:5, Rekord Bielsko-Biała - Lech UAM Poznań 0:0.

1. Czarni Sosnowiec	10	28	31-7
2. Górnik Łęczna	11	26	28-7
3. Pogoń Szczecin	11	23	26-10
4. GKS Katowice	9	18	19-13
5. Rekord Bielsko-Biała	11	15	15-21
6. Śląsk Wrocław	11	15	20-15
7. APLG Gdańsk	11	14	15-19
8. UKS SMS Łódź	11	12	16-19
9. Lech/UAM Poznań	9	11	9-16
10. UJ Kraków	11	8	8-20
11. Stomilanki Olsztyn	11	7	12-29
12. Pogoń Tczew	10	1	5-28

Zaległe spotkania w elicie mają być rozegrane w listopadzie. ©℗

Kluczevia zaskoczyła lidera w Środzie

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

PIŁKA NOŻNA. **Poweekendowy raport z rozgrywek III i IV ligi.**

III LIGA

Wyniki 16. kolejki: Polonia Środa Wlkp. - Kluczevia Stargard 1:4 (9. Filip Nawrocki - 21. Mateusz Bąk, 61. i 90. Mateusz Kaczorek, 77. Marcin Gawron), Cartusia Kartuzy - Flota Świnoujście 1:0 (78. Jakub Poręba), Błękitni Stargard - Tłuchowia Tłuchowo 3:2 (21. Damian Figura samobój, 54. Maksymilian Brejnak samobój, 60. Konrad Prawucki - 31. i 37. Adrian Szczutowski), Wda Świecie - Pogoń II Szczecin 2:0 (43. Michał Kalitta karny, 74. Jay Jaskólski), Wybrzeże Rewal - Unia Swarzędz 0:0, Lipno Stęszew - Victoria Września 1:0, Wikęd Luzino - Zawisza Bydgoszcz 2:1, Noteć Czarnków - Elana Toruń 0:1, Lech II Poznań - Pogoń Nowe Skalmierzyce 1:1.

1. Zawisza Bydgoszcz	16	33	35-14
2. Polonia Środa Wlkp.	16	33	34-25
3. Lech II Poznań	16	32	42-25
4. Cartusia Kartuzy	16	31	28-17
5. Elana Toruń	16	30	28-20
6. Wikęd Luzino	15	27	37-23
7. Flota Świnoujście	16	27	24-16
8. Błękitni Stargard	16	25	31-25
9. Lipno Stęszew	16	23	23-28
10. Wda Świecie	16	23	18-30
11. Kluczevia Stargard	16	19	24-22
12. Noteć Czarnków	16	19	22-22
13. Pogoń N. Skalmierzyce	16	18	11-19
14. Unia Swarzędz	16	17	17-21
15. Pogoń II Szczecin	16	14	26-41
16. Victoria Września	15	12	15-24
17. Tłuchowia Tłuchowo	16	11	14-34
18. Wybrzeże Rewal	16	9	5-28

Drużyna Kluczevii Stargard po niespodziewanej wygranej na boisku lidera przed 16. kolejką III ligi

IV LIGA PIŁKARSKA

Wyniki 14. kolejki: Gavia Choszczno - Chemik Police 2:2, Ina Ińsko - Mechanik Bobolice 2:2, Bałtyk Koszalin - Mirand Szczecin 3:2, Biali Sądów - Ina Goleniów 4:0, Gryf Kamień Pomorski - Sparta Gryfice 0:5, Gwardia Koszalin - Dąb Dębno 1:1, Błękitni II Stargard - Darłovia Darłowo 5:1, Świt II Szczecin - Orzeł Wałcz 3:0. Pauzowała Astra Ustronie Morskie.

1. Biali Sądów	14	32	54-20
2. Mirand Szczecin	14	32	31-14
3. Bałtyk Koszalin	14	31	43-19
4. Dąb Dębno	13	29	32-9
5. Sparta Gryfice	13	25	27-15
6. Świt II Szczecin	13	25	35-20
7. Gwardia Koszalin	13	21	24-17
8. Chemik Police	13	21	35-27
9. Mechanik Bobolice	13	18	27-35
10. Błękitni II Stargard	13	16	27-28
11. Astra Ustronie Mor.	13	14	20-25
12. Ina Ińsko	13	11	14-32
13. Gryf Kamień Pom.	13	10	21-43
14. Gavia Choszczno	13	9	13-30
15. Darłovia Darłowo	13	8	15-39
16. Ina Goleniów	13	8	10-35
17. Orzeł Wałcz	13	7	13-33

We wtorek czwartoligowcy rozegrają 15. serię: godz. 12 Chemik - Ina Ińsko, godz. 13 Mirand - Biali, Sparta - Gavia, Mechanik - Astra, Darłovia - Gryf; godz. 14 Dąb - Świt II, Gwardia - Ina, Orzeł - Błękitni II. Pauzuje Bałtyk. ©℗

eprasa.pl d507148be5

Orlen Basket Liga King Szczecin z czwartym zwycięstwem z rzędu w ekstraklasie koszykarzy

Thriller we Wrocławiu dla Wilków Morskich

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

King przez prawie całe spotkanie prowadził ze Śląskiem, ale rywal był groźny, miał argumenty i do końca walczył o wygraną. W ostatniej minucie więcej zimnej krwi zachowali szczecinianie.

Śląsk i King przystąpiły do spotkania po trzech wygranych meczach ligowych z rzędu. Gospodarze byli jednak po środowym występie w Salonikach, więc mogli czuć się podmęczeni. I początek meczu potwierdził pewne obawy wrocławskiej publiczności. King tak szybko grał i skutecznie, że trener Ainars Bagatskis już w pierwszych sześciu minutach dwukrotnie poprosił o czas. Miał zastrzeżenia o nieporadność w obronie.

W pierwszej połowie nie do zatrzymania byli Nemanja Popović i Tomasz Gielo, ale wstrzelić się nie mogli niscy gracze Kinga. Jeremy Roach, Przemysław Żołnierewicz, Jovan Novak - zdobyli razem 4 punkty, a skrzydłowi (Anthony Roberts, Max Egner i Noah Freidel) też słabo - 2. Mimo to King dwukrotnie obejmował prowadzenie różnicą 12 punktów, ale też szybko je trwonił.

Pierwsze cztery minuty po przerwie to popis Roacha. Świetnie czytał ustawienie rywali i wjazdami pod kosz punktował. Dodał trójkę i przede wszystkim po jego 9 punktach King znów miał dwucyfrową przewagę (53:42).

Nie trwało to jednak długo. Śląsk zaczął punktować po błędach szczecinian - momentami za ładnie chcieli zagrać w ataku pozycyjnym, za szybko kończyli kontry. Brakowało skuteczności, pewnego wyrachowania, więc różnica znów stopniała (53:57). I tak przebiegał ten mecz do 37. minuty. King odskakiwał, Śląsk nadrabiał. W końcówce trzykrotnie za trzy trafił Noah Kirkwood i trafił za trzy i Śląsk prowadził 74:73.

King jeszcze lepiej odpowiedział defensywą. W ataku Roach czy Popović zdobywali ważne punkty, ale goście w końcu zatrzymali snajpera Śląska, a inni już nie byli tak groźni. Wrocławianie do końca byli w grze o dogrywkę, ale Issuf Sanon spudłował ostatni rzut z dystansu i obchodzący w sobotę urodziny Novak mógł podbiec pod licznie wypełniony sektor kibiców Kinga.

FOT. PAP/MACIEJ KULCZYNSKI

Liderzy Kinga we Wrocławiu: Jeremy Roach (3.) i Tomasz Gielo (12.)

- Jestem dumny z chłopaków i sztabu. Wykonaliśmy kawał dobrej roboty, walczyliśmy przez cały mecz, a to nie było łatwe, bo Śląsk kilka razy odrabiał większą różnicę i nas dochodził. Pokazaliśmy jednak, że też potrafimy walczyć - mówił Jeremy Roach.

- Bardzo fizyczny mecz, ale byliśmy na to przygotowani - dodał trener Maciej Majcherek. - Widziałem w przerwie, że źle rozkłada się punktowanie w naszym zespole, stąd zmieniliśmy ustawienie, wprowadziliśmy nowe zagrywki. Jeremy to pociągnął po zmianie stron, ale przede wszystkim w kluczowych momentach dobrze zafunkcjonowała nasza obrona.

ŚLĄSK WROCŁAW - KING SZCZECIN 80:83

Kwarty: 16:21, 21:21, 20:19, 23:22.

Śląsk: Kulikowski 3 (1), Urbaniak 9, Kirkwood 23 (4), Gray 15 (1), Coleman-Jones 5 - Wiśniewski 0, Sternicki 3 (1), Sanon 8 (1), Djordjević 8, Nizioł 6 (1).

King: Roach 24 (2), Popović 14, Gielo 24 (1), Roberts 0, Żołnierewicz 8 - Hustak 8 (2), Novak 1, Egner 2, Freidel 2, Kostrzewski 0.

©℗

Mistrz Polski za mocny dla policzanek

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

SIATKÓWKA. **Tylko jednego seta urwały siatkarki Lotto Chemika Police w spotkaniu z Developresem Rzeszów na swoim parkiecie. Porażka nikogo jednak nie może zaskakiwać.**

Chemik wygrywał regularnie z Rysicami, gdy skład policzanek oparty był na doświadczonych i zagranicznych zawodniczkach. Role się odwróciły, jak w polickim klubie rozpoczął się etap oszczędności.

Developres przyjechał do Szczecina zaraz po triumfie w meczu o Superpuchar Polski. I formy nie stracił, ale Chemik w pierwszym secie potrafił się postawić. Cały czas było na styku, a wszystko rozstrzygnęło się w grze na przewagi.

Drugi set do zapomnienia, ale w trzecim policzanki znów walczyły. Od początku prowadziły i choć w końcówce Developres odrobił straty, to Chemik był skuteczniejszy na finiszu i miał nadzieję na 4. seta.

Nie dopuściła do niego Dominika Pierzchała, która przez poprzednie dwa lata grała w Chemiku, a latem przeniosła się do Rzeszowa. Środkowa skończyła kilka akcji i to dzięki niej Developres szybko odskoczył i w pełni kontrolował ostatniego seta.

FOT. CHEMIK POLICE

Dominika Pierzchała z pamiątką od Chemika wręczoną przez prezesa klubu Radosława Anioła

– Dałyśmy z siebie wszystko, ale to nie wystarczyło na mistrza Polski. Przez większość spotkania dobrze nam się udawało realizować przedmeczowe założenia taktyczne i w sumie był to dobry mecz w naszym wykonaniu. Chcielibyśmy wygrywać w następnych spotkaniach. Idziemy do przodu - mówiła Weronika Gierszewska, atakująca Chemika. - Developres ryzykował na zagrywce, ale potrafiłyśmy się im postawić. Też ryzykowałyśmy w ataku.

LOTTO CHEMIK POLICE - KS DEVELOPRES RZESZÓW 1:3

Sety: 26:28, 18:25, 25:23, 18:25.

Chemik: Partyka (2), Koput (7), Przybyło (7), Mędrzyk (16), Gierszewska (11), Różyńska (3) oraz Nowak (libero) - Grabowska, Hewelt (2), Orzoł (14), Rybak-Czyrniańska.

Developres: Dudek (17), Bannister (20), Dorsman (10), Pierzchała (17), Jansen (10), Chmielewska (5) oraz Szczygłowska (libero) - Jasper, Piasecka, Wenerska (1), Sieradzka (3), Kubas (libero).

©℗

Osiem na osiem Sandra Spa Pogoni

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

PIŁKA RĘCZNA. **Dwutygodniowa przerwa w rozgrywkach nie wybiła z uderzenia zawodników Sandra Spa Pogoni Szczecin, którzy są wciąż niepokonani w I lidze.**

W pierwszy weekend listopada pierwszoligowcy mieli przerwę, więc przed spotkaniem Pogoni z Miedzią Legnica głównie zastanawiano się, czy lider ze Szczecina nie zostanie wybity z dobrego rytmu. Nic takiego się nie stało, a sztab medyczny dostał trochę czasu, by popracować nad zdrowiem zawodników.

Pogoń była faworytem, bo Miedź jest w dolnej połowie tabeli. Ale trener Rafał Biały nie musiał przypominać, że trudna to rola dla jego podopiecznych. Wynik spotkania otworzył Jakub Polok i tak dobrze go to nastroiło, że w całym spotkaniu rzucił 14 bramek. Niewiele mniej - 10 - dodał Adam Biały (syn szkoleniowca).

Pogoń od początku prowadziła różnicą 1-2 bramek, ale legniczanie w 13. minucie wyrównali po raz pierwszy (8:8). W końcówce to jednak Portowcy odskoczyli i gdyby nie dobre zamknięcie I połowy gości to różnica byłaby bezpieczniejsza.

Po każdym zwycięstwie drużyna Pogoni robi sobie pamiątkową fotkę. Teraz ma osiem w galerii

A tak kibice zobaczyli ciekawe widowisko po zmianie stron. Pogoń niby miała przewagę, ale Miedź walczyła, w 42. minucie nawet objęła prowadzenie 25:24 i skutecznie je broniła do 55. minuty.

Finisz tym razem dla Pogoni - nie pierwszy raz w tym sezonie, co dobrze świadczy o przygotowaniu fizycznym zespołu oraz odporności psychicznej. Przy remisie 34:34Pogoń zdobyła trzy bramki z rzędu (Patryk Biernacki, Polok z karnego i Krzysztof Mitruczuk). Miedź nie mogła odpowiedzieć, brakowało jej skuteczności. Gdy w końcu zdobyła gola - było już dla niej za późno, a Pogoń dorzuciła jeszcze dwa trafienia. Ostatnią bramkę zdobył ten, który rozpoczął - Jakub Polok.

SANDRA SPA POGOŃ SZCZECIN - MIEDŹ LEGNICA 39:35 (16:13)

Pogoń: Makowski, Witkowski - Polok 14, Biały 10, Biernacki 6, Mitruczuk 3, Bogacz 2, Wiśniewski 2, Kruszelnicki 2, Klapka, Nowosielski, Machut.

Dzięki wygranej i po porażce Śląska w Łodzi - Pogoń ma już 4 punkty przewagi nad konkurentami do awansu. ©℗

eprasa.pl d507148be5

PKO BP Ekstraklasa Łódzki Widzew nadal ma problem z poukładaniem gry

Zaskakujące porażki „Pasów" i Górnika, przełamanie Piasta

Bartosz Głąb
redakcja@polskapress.pl

W meczach 15. kolejki PKO BP Ekstraklasy nie zabrakło niespodzianek. Radomiak niespodziewanie rozbił Cracovię, a Zagłębie Lubin ograło rozpędzonego wcześniej Górnika Zabrze.

Na uwagę zasługują też przełamanie Piasta Gliwice pod wodzą niedawno zatrudnionego szkoleniowca oraz kolejne zwycięstwo Lechii Gdańsk: tym razem nad mającym wielkie aspiracje – ale chyba jeszcze większe problemy – Widzewem.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Goncalo Feio trzeba oddać, że z miejsca podbudował mental zawodników Radomiaka

Wisła niepokonana, ale i wyhamowana

Mająca szanse mocno zbliżyć się do lidera tabeli Wisła Płock tylko zremisowała w wyjazdowym starciu z Motorem Lublin. Mecz ten – nieoczekiwanie – okazał się dla Nafciarzy nie lada wyzwaniem, bo warto odnotować, że gospodarze mieli swoje szanse na wyższe prowadzenie, zanim ekipa z Płocka doprowadziła do remisu.

Wisła pozostaje niepokonana od 6 meczów, jednak większość z tych spotkań zakończyła się remisami, co wpłynęło na znaczne spowolnienie zbierania punktów w ostatnich tygodniach i odbija się na miejscu w tabeli.

Przypadki Górnika potwierdzają... jakość

Górnik Zabrze doznał pierwszej porażki od 30 sierpnia. Mecz w Lubinie obfitował w indywidualne błędy, które kosztowały zabrzan cenne „oczka". Porażka podopiecznych Michala Gasparika oznacza, że między ekipą z Zabrza a wyżej wspomnianą płocką Wisłą są już tylko trzy punkty różnicy.

To pokazuje także, jak bardzo wyrównany jest poziom rywalizacji w obecnym sezonie w naszej najwyższej lidze oraz nadspodziewanie wysoką jakość zespołów z aktualnej ścisłej czołówki.

Bobcek nie zwalnia tempa

Znajdująca się w strefie spadkowej Lechia Gdańsk odniosła bardzo ważne zwycięstwo nad drużyną, która wciąż nie spełnia wielkich oczekiwań. Bohaterem meczu został słowacki napastnik Tomas Bobcek, który zdobył obie bramki dla Lechii. Snajper gdańszczan z dorobkiem 9 trafień jest liderem klasyfikacji strzelców rozgrywek. Widzew sezon uratować może już chyba tylko w Pucharze Polski, ale w Imprezie Tysiąca Drużyn też nie może liczyć na taryfę ulgową.

Myśliwiec zaczyna odwracać losy

Tymczasem Piast Gliwice odniósł dopiero drugie zwycięstwo w tym sezonie PKO BP Ekstraklasy, a pierwsze pod wodzą trenera Daniela Myśliwca. W Katowicach pierwsza połowa świetnie ułożyła się dla gliwiczan, którzy na przerwę schodzili z dwubramkową przewagą na GiekSą. Po przerwie oba zespoły zadały po ciosie i z triumfu w derbowym starciu cieszyli się piłkarze Piasta.

Feio odbudował mental Radomiaka

Cracovia, która jeszcze niedawno plasowała się w ścisłej czołówce tabeli, zaliczyła trzecie kolejne spotkanie bez zwycięstwa. Tym razem lepszy – i to zdecydowanie – okazał się Radomiak prowadzony od niedawna przez Goncalo Feio. Radomianie pod wodzą Portugalczyka mają na koncie już dwa zwycięstwa i solidnie podbudowany mental.

©℗

15. KOLEJKA EKSTRAKLASY

RADOMIAK – CRACOVIA 3:0
Bramki: Capita 48, Grzesik 64, Alves 90+2 – karny

KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN – GÓRNIK ZABRZE 2:0
Bramki: Rocha 13, Kocaba 50

LECHIA GDAŃSK – WIDZEW ŁÓDŹ 2:1
Bramki: Bobcek 59, 90+6 – Bergier 50

MOTOR LUBLIN – WISŁA PŁOCK 1:1
Bramki: Ronaldo 4 – Edmundsson 77

GKS KATOWICE – PIAST GLIWICE 1:3
Bramki: Klemenz 90 – Drapiński 22, Klemenz 25 – samobójcza., Jirka 75

1. Górnik Zabrze	15	29	26-14
2. Wisła Płock	14	26	19-10
3. Jagiellonia Białystok	13	24	25-17
4. Radomiak Radom	15	22	28-24
5. Cracovia Kraków	14	22	21-17
6. KGHM Zagłębie Lubin	14	21	27-18
7. Lech Poznań	13	21	22-20
8. Korona Kielce	14	20	16-12
9. Raków Częstochowa	13	20	16-17
10. Legia Warszawa	13	17	15-13
11. Widzew Łódź	15	17	22-23
12. Pogoń Szczecin	14	17	20-25
13. GKS Katowice	15	17	21-27
14. Motor Lublin	14	16	19-24
15. Arka Gdynia	14	15	10-25
16. Lechia Gdańsk	15	13	25-32
17. Piast Gliwice	13	11	13-16
18. Bruk-Bet Termalica	14	10	17-28

W przypadku równej liczby punktów o kolejności w tabeli decydują bezpośrednie mecze. Lechia Gdańsk ukarana odjęciem 5 punktów za zaległości finansowe.

Program 16. kolejki

Piątek, 21 listopada:
Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Arka Gdynia (godz. 18.00), Górnik Zabrze – Wisła Płock (godz. 20.30).

Sobota, 22 listopada:
Cracovia – Motor Lublin (godz. 14.45), Raków Częstochowa – Piast Gliwice (godz. 17.30), Lechia Gdańsk – Legia Warszawa (godz. 20.15).

Niedziela, 23 listopada:
Jagiellonia Białystok – GKS Katowice (godz. 12.15), Lech Poznań – Radomiak Radom (godz. 14.45), Widzew Łódź – Korona Kielce (godz. 17.30).

Poniedziałek, 24 listopada:
Pogoń Szczecin – KGHM Zagłębie Lubin (godz. 19.00).

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

9 goli
Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk)
8 goli
Jesús Imaz (Jagiellonia Białystok)
7 goli
Filip Stojilković (Cracovia), Ousmane Sow (Górnik Zabrze), Mikael Ishak (Lech Poznań), Karol Czubak (Motor Lublin), Leonardo Rocha (Raków Częstochowa/KGHM Zagłębie Lubin), Sebastian Bergier (Widzew Łódź)

BOHATER WEEKENDU

Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk)
Napastnik gdańskiej Lechii po raz kolejny pokazał, że potrafi odnaleźć się w polu karnym przeciwnika. Przy pierwszym trafieniu świetnie wyskoczył zza pleców obrońcy, natomiast przy drugiej bramce znakomicie uderzył głową. Wydaje się, że Słowak w przyszłym roku ruszy na podbój mocniejszej ligi.

FOT. PAP/MARCIN GADOMSKI

Michal Gasparik ocenił: Błąd bramkarza miał kluczowe znaczenie dla losów meczu

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Porażka lidera w Lubinie i udany początek pracy Goncalo Feio w Radomiu – między innymi te wydarzenia przykuwały uwagę piłkarskich kibiców w ostatnich dniach.

Nieco ponad dwa miesiące minęły od momentu, gdy po raz ostatni Górnik Zabrze schodził z boiska pokonany. Dobra seria została przerwana chyba w najmniej spodziewanym momencie – w wyjazdowym starciu z Zagłębiem. Od zespołu, który ograł w październiku Jagiellonię Białystok i Legię Warszawa, wymagać należy znacznie więcej niż na początku sezonu.

– Wiedzieliśmy, że to ciężki teren, a Zagłębie posiada specyficzny styl gry. Decydujący był błąd, gdy futbolówka wypadła z rąk Łubikowi – po nim mecz układał się tak jak chciał rywal. Stwarzaliśmy sytuacje, ale brakowało nam skuteczności. Zwycięstwo gospodarzy było w pełni zasłużone – przyznał po spotkaniu opiekun Górnika Michal Gasparik.

Trener gości nawiązał w wypowiedzi do sytuacji, po której padła pierwsza bramka dla Zagłębia. Zabrzański golkiper w niegroźnej sytuacji nie opanował piłki, z czego skwapliwie skorzystali rywale.

– Jest to dla nas bardzo dobry wieczór. Zwycięstwo nad liderem ekstraklasy bardzo cieszy. Brawa dla chłopaków, walczyliśmy dziś bardzo dobrze w obronie – nie ukrywał radości szkoleniowiec drużyny z Lubina Leszek Ojrzyński.

Powody do zadowolenia mają także w Radomiu. Zmiana trenera daje na razie odpowiednie rezultaty. Pod wodzą Goncalo Feio Radomiak wygrał drugi mecz – tym razem w pokonanym polu zostawił Cracovię, a więc zespół jeszcze niedawno uważany za rewelację sezonu.

– Chcieliśmy pokazać coś kibicom, którzy dziś pojawili się na stadionie, by uwierzyli w tę drużynę. Dziękuję piłkarzom, którzy pokazali ambicję. Uważam, że zasłużyliśmy na to zwycięstwo – ocenił portugalski szkoleniowiec, dodając, że jego zespół zrobił krok naprzód, jeśli chodzi o pressing, kompaktowość, grę na połowie rywala i w ataku pozycyjnym.

Wściekłości z postawy swoich podopiecznych nie ukrywał natomiast opiekun Cracovii Luca Elsner.

– Zagraliśmy tragiczny mecz. Wyglądaliśmy bardzo źle, zachowywaliśmy się, jakby na boisku wszystko nam się należało. Trzeba zmienić nastawienie. Od teraz każdy zaczyna od zera, nikt nie ma kredytu zaufania – złościł się Słoweniec.

Frustracja trenera „Pasów" jest zrozumiała. Jego zespół nie wygrał żadnego z czterech ostatnich meczów (wliczając w to spotkanie w Pucharze Polski), a w Radomiu po raz trzeci z rzędu nie strzelił gola. Po sobotnim meczu podopieczni Elsnera osunęli się w tabeli poza miejsca dające prawo gry w europejskich pucharach.

©℗

eprasa.pl d507148be5

Bayern zatrzymany w Berlinie

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. **Union przerwał znakomitą serię kolejnych zwycięstw Bayernu Monachium. Mistrzowie Niemiec po 16. triumfach z rzędu w sobotę zaledwie zremisowali w Berlinie.**

Nie Paris Saint-Germain, Chelsea Londyn, RB Lipsk, Bayer Leverkusen czy Borussia Dortmund jako pierwsze znalazły sposób na zatrzymanie Bawarczyków w trwających rozgrywkach. Podopieczni Vincenta Kompany'ego niczym walec rozjeżdżali kolejnych rywali, kolekcjonując zwycięstwa we wszystkich rozgrywkach, w których brali udział, aż wreszcie zostali powstrzymani w Berlinie. Goście w dodatku mogą być zadowoleni z remisu - wyrównujące trafienie, którego autorem był Harry Kane, padło bowiem dopiero w trzeciej minucie doliczonego czasu gry.

- Jesteśmy rozczarowani, że straciliśmy gola w czasie dodanym przez sędziego, ale z drugiej strony gdyby ktoś przed meczem powiedział, że tak zakończy się nasz dzisiejszy mecz, uznałbym to za sukces - trzeźwo ocenił opiekun Unionu Steffen Baumgart.

FOT. PAP/EPA/FILIP SINGER

Danilho Doekhi z Unionu (z prawej) okazał się w sobotę skuteczniejszy niż snajper Bayernu Harry Kane (z lewej)

Zawodnikiem, który najbardziej dał się we znaki faworytowi, był Danilho Doekhi. Urodzony w 1998 roku Holender od 2022 roku reprezentuje barwy Unionu, a w bieżącym sezonie już po raz drugi ustrzelił dublet - wcześniej dwukrotnie trafił także w rywalizacji z Borussią Mönchengladbach. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że mowa o... środkowym obrońcy.

Mimo straty punktów w Berlinie, Bayern zwiększył przewagę nad grupą pościgową. Nieoczekiwanej porażki na wyjeździe doznał bowiem wicelider, a więc RB Lipsk (1:3 z Hoffenheim), z kolei Borussia Dortmund, plasująca się na najniższym stopniu podium, zwycięstwo w Hamburgu z HSV straciła w siódmej minucie doliczonego czasu.

- Ostatecznie więc remis to dla nas cenna zdobycz, bo mamy już sześć punktów przewagi - ocenił golkiper Bayernu Manuel Neuer, który przyznał też, że popełnił błąd przy pierwszej bramce dla rywala.

Nie tylko ekipy z Berlina i Dortmundu traciły bramki niemal w ostatniej chwili. Wspomniane drużyny mimo nieudanej końcówki zdołały zdobyć po punkcie. Za to Wolfsburg (90 minut Kamila Grabary) z Bremy wrócił na tarczy po straconym golu w czwartej minucie doliczonego czasu. ©℗

BUNDESLIGA

10. kolejka: Hamburg - Borussia D. 1:1 (Konigsdorffer 90+7 - Chukwuemeka 64), **Hoffenheim - RB Lipsk 3:1** (Hajdari 20, Lemperle 38, Promel 79 - Diomande 9), **Bayer - Heidenheim 6:0** (Schick 2 i 22, Hofmann 16, Poku 27, Maza 45+1 i 53), **Werder - Wolfsburg 2:1** (Stage 83, Mbangula 90+4 - Svanberg 28), **Borussia M. - Köln 3:1** (Sander 45+2, Diks 61 k, Tabaković 64 - Waldschmidt 90+1 k), **Union - Bayern 2:2** (Doekhi 27 i 83 - Diaz 38, Kane 90+3).

Antoine Griezmann pobił rekord samego Leo Messiego

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

LA LIGA. **Francuski napastnik Atletico Madryt Antoine Griezmann strzelił 137. i 138. gola dla Atletico Madryt pod wodzą trenera Diego Simeone.**

W meczu Atletico Madryt z Levante (3:1) wprowadzony w 61. minucie Antoine Griezmann zdobył dwie bramki i tym samym pobił rekord argentyńskiego napastnika Lionela Messiego, który strzelił 137 goli dla Barcelony pod wodzą Josepa Guardioli.

Kontrakt 34-letniego Francuza z Atletico obowiązuje do 2027 roku. W bieżącym sezonie Griezmann rozegrał 19 meczów we wszystkich rozgrywkach i strzelił 6 goli.

„Żółta Łódź Podwodna" pokonała kataloński zespół 2:0 na stadionie RCDE po golach Gerarda Moreno i 22-letni Alberto Moleiro, który jest jednym z najbardziej „produktywnych" zawodników w LaLiga urodzonych w 2003 roku lub później - strzelił 6 goli i zaliczył 2 asysty, ustępując pod tym względem jedynie 22-letniemu Kameruńczykowi Etcie Eyongowi z Levante, 20-letniemu Turkowi Ardzie Gülerowi z Realu Madryt i 18-letniemu Lamine Yamalowi z Barcelony.

Dzięki temu zwycięstwu Villarreal awansował na drugie miejsce w tabeli LaLiga z dorobkiem 26 punktów (przed niedzielnym wieczornym meczem Barcelony w Vigo z miejscową Celtą).

Sevilla wreszcie się przełamała. Po trzech porażkach pokonała Osasunę Pampeluna po golu reprezentanta Szwajcarii Rubena Vargasa z rzutu karnego. ©℗

LA LIGA

12 kolejka: Elche - Real Sociedad San Sebastian 1:1 (Rodriguez 57 - Oyarzabal 89), **Girona - Deportivo Alaves 1:0** (Cygankow 16), **Sevilla - Osasuna Pampeluna 1:0** (Vargas 51 karny), **Atletico Madryt - Levante 3:1** (Dela 12 sam., Griezmann 61, 80 - Sanchez 21), **Espanyol Barcelona - Villarreal 0:2** (Moreno 43, Moleiro 57).

Potknięcie „Kanonierów" z „Czarnymi Kotami"

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. **Liderujący Arsenal stracił gola w meczu z beniaminkiem Sunderlandem pierwszy raz od dziewięciu meczów.**

„Kanonierzy" mieli ciężką przeprawę na Stadium the Light w Sunderlandzie z „Czarnymi Kotami".

Sunderland przerwał serię 10 zwycięstw Arsenalu we wszystkich rozgrywkach.

Przed spotkaniem z Sunderlandem, „Kanonierzy" wygrali pięć meczów z rzędu w Premier League, trzy w Lidze Mistrzów UEFA i dwa w Pucharze Ligi Angielskiej. Ostatnia strata punktów Arsenalu miała miejsce 21 września, kiedy zremisowali 1:1 z Manchesterem City w piątej kolejce Premier League.

Seria Arsenalu bez porażki trwa już 14 meczów. Podopieczni Mikela Artety ostatnio przegrali 1:0 z Liverpoolem 31 sierpnia w 3. kolejce Premier League.

„Czarne Koty" przerwały też znakomitą serię „Kanonierów" ośmiu meczów bez straty bramki, ustanawiając łączny wynik 17:0. Ostatni raz Arsenal pozwolił przeciwnikom trafić do siatki 28 września, kiedy pokonał Newcastle United 2:1.

Gospodarze na Stadium the Light przerwali serię podopiecznych Mikela Artety w 36. minucie, kiedy gola „Kanonierom" strzelił wychowanek ich akademii - obrońca Daniel Ballard. Był to pierwszy gol stracony przez Arsenal w ciągu ostatnich 41 dni.

Arsenal dał sobie wyrwać zwycięstwo w czwartej minucie doliczonego czasu gry po golu strzewlonym przez Holendra Briana Brobbeya.

- Oczywiście, teraz dominuje rozczarowanie i pewna frustracja. Przyjechaliśmy tu po trzy punkty, ale mecz okazał się niezwykle trudny. Spodziewaliśmy się tego - gra była chaotyczna i napięta. Pod koniec mieliśmy kolejną świetną okazję - Ricky i Mikel - na wyrwanie zwycięstwa. Myślę, że zasłużyliśmy na to, ale nie potrafiliśmy wykorzystać swoich szans. Niemniej jednak, to po raz kolejny podkreśla drogę, jaką przebyliśmy w ciągu ostatnich 10 meczów: wygrywaliśmy pewnie, często zachowując czyste konto, pomimo braku siedmiu ofensywnych zawodników. To wiele znaczy - skomentował trener Arteta.

Manchester United zremisował 2:2 z Tottenhamem Hotspur. „Czerwone Diabły" pozostają teraz niepokonane w pięciu kolejnych ligowych meczach, czego nie zanotowali od lutego 2024 roku.

Seria zwycięstw „Czerwonych Diabłów" rozpoczęła się w meczu siódmej kolejki z Sunderlandem, w którym podopieczni Rubena Amorima wygrali 2:0. Następnie odnieśli zwycięstwa nad Liverpoolem (2:1) i Brighton & Hove Albion (4:2). Manchester United zremisował następnie 2:2 z Nottingham Forest, a teraz passa Mancesteru United została przedłużona spotkaniem z Tottenhamem. ©℗

PREMIER LEAGUE

11 kolejka: Tottenham Hotspur - Manchester United 2:2 (Tel 84, Richarlison 90+1 - Mbeumo 32, de Ligt 90+6), **West Ham United - Burnley 3:2** (Wilson 44, Soucek 77, Walker-Peters 87 - Flemming 35, Cullen 90+7), **Everton - Fulham 2:0** (Gueye 45+4, Keane 81), **Sunderlan - Arsenal Londyn 2:2** (Ballard 36, Brobbey 90+4 - Saka 54, Trossard 74), **Chelsea Londyn - Wolverhampton Wanderers 3:0** (Gusto 51, Joao Pedro 65, Neto 73).
Prowadzi Arsenal z 26 punktami przed Chelsea - 20 pkt i Manchesterem City - 19 pkt (przed niedzielnym meczem z Liverpoolem). Tabelę zamyka Wolverhampton - 2 pkt.

Potężny błąd Majeckiego w Marsylii

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

LIGUE 1. **Radosław Majecki nie zaliczy do udanych występu w Marsylii. Polski bramkarz popełnił błąd przy pierwszym golu dla rywala.**

Była 25. minuta spotkania, a Olympique przygotowywało się do wykonania rzutu wolnego z okolic pola karnego. Ustawiony mur, uderzenie Angela Gomesa, po którym piłka leciała wprost w golkipera - wydawało się, że nic złego dla Brest w tej sytuacji nie może się zdarzyć. Nieoczekiwanie jednak futbolówka prześlizgnęła się po rękach Majeckiego i wpadła do bramki. Były gracz Legii Warszawa zapewne do tej pory zachodzi w głowę, jak to możliwe, iż popełnił tak brzemienny w skutkach błąd. Jego Stade Brest przegrało w Marsylii 0:3.

Ważne zwycięstwo z Paris FC odnieśli gracze Stade Rennes, którego barwy reprezentuje Przemysław Frankowski. Polak, który tym razem został pominięty przez selekcjonera Jana Urbana przy wysyłaniu powołań na zgrupowanie kadry, na murawie pojawił się w doliczonym czasie. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył inny rezerwowy - Breel Embolo.
©℗

LIGUE 1

12. kolejka: Paris FC - Rennes 0:1 (Embolo 81), **Olympique M. - Brest 3:0** (Gomes 25, Greenwood 33 k, Aubameyang 81), **Le Havre - Nantes 1:1** (Lloris 90+5 - Abline 4), **Monaco - Lens 1:4** (Balogun 37 k - Edouard 21, Said 40 i 60, Sangare 45+3).

AC Milan chce pozyskać Lewandowskiego

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. **Włoska rodzina Agnelli, która posiada 65 procent udziałów w Juventusie Turyn, nie zamierza oddawać sterów i sprzedać większościowego pakietu akcji grupie kryptowalutowej Tether.**

Ostatni, dziewiąty w historii tytuł mistrza Włoch, Juventus Turyn wywalczył w 2020 roku. Pod koniec października trenerem został były selekcjoner kadry Italii Luciano Spalletti po tym, jak z powodu słabych wyników zwolniony został Igor Tudor.

Wydawało się, że sobotni, szlagierowy mecz 11. kolejki Serie A, w którym Juventus przed własną publicznością podejmował Torino, może być ekcytujący. Nic z tych rzeczy.

Derby Turynu zakończyły się podziałem punktów. Bez jakości, bez emocji, bez bramek.

Wraca temat przenosin Roberta Lewandowskiego do AC Milan. Jak donosi włoska telewizja „Sportitalia", klub z włoskiej Serie A jest poważnie zainteresowany pozyskaniem naszego napastnika już w styczniu.

Mediolański klub ma problem z napastnikami. Santiago Gimenez w jedenastu meczach tego sezonu tylko raz znalazł drogę do siatki. Przedstawiciele włoskiego klubu już nawet mieli spotkać się z agentem Polaka Pinim Zahavim. ©℗

SERIE A

11. kolejka: Como - Cagliari 0:0, Lecce - Verona 0:0, Juventus Turyn - Torino 0:0, Parma - AC Milan 2:2 (Bernabe 45+1, Del Prato 62 - Saelemaekers 12, Leao 25), **Atalanta Bergamo - Sassuolo ...**

eprasa.pl d507148be5

Piłka nożna Kibice narzekają na istotny aspekt gry Oranje, ale...

HOLENDRZY MYŚLĄ O MUNDIALU

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

2022 - ćwierćfinał, 2018 - nieobecni, 2014 - 3. miejsce, 2010 - 2. miejsce, 2006 - 1/8 finału - tak Holandia zaprezentowała się w ostatnich pięciu mundialach.

Nawet tak silna nacja nie zakwalifikowała się na finały w Rosji, co bardzo zabolało i wciąż działa na Holendrów jak przestroga. Mało realna jest zatem strata przez Oranje pierwszego miejsca w grupie eliminacji MŚ 2026 na rzecz Polski, ale piłkarze Ronalda Koemana traktują starcie z Biało-Czerwonymi jak ważny sprawdzian przed przyszłorocznymi finałami.

- Holandia ma niesamowity wybór zawodników w każdej formacji - mówi Andrzej Niedzielan, 19-krotny reprezentant Polski, który w latach 2004-2007 z powodzeniem występował w NEC Nijmegen i jest fanem holenderskiej myśli szkoleniowej.

- Holendrzy na pewno pragną się zrewanżować Polsce za wrześniowy remis w Rotterdamie, wtedy nasza kadra ich zaskoczyła. W gronie powołanych na spotkania z Polską i Litwą najbardziej brakuje wszechstronnego Teuna Koopmeinersa, który wywalczył niezłą pozycję w Juventusie - dodaje Jacek Pawelec, Polak od lat mieszkający w Holandii, aktywny w środowisku piłkarskim.

FOT. GRZEGORZ WAJDA - ROTTERDAM

– Holendrzy pragną rewanżu za remis w Rotterdamie...

Koopmeiners grał całe derby z Torino, a kilka dni wcześniej w pełnym wymiarze czasowym z Lidze Mistrzów ze Sportingiem Lizbona. W drużynie narodowej ma silną konkurencję, wygrany 4:0 mecz z Finlandią w październiku spędził na ławce, a w obecnych eliminacjach nie zaliczył nawet minuty. Z innego pominiętego w listopadzie zawodnika, Stefana de Vrija Koeman korzystał w walce o mundial 2026, ale 33-letni defensor, który w 2014 sięgnął po brąz mistrzostw świata (zagrał w nich 7 meczów na 7) w Serie A w Interze siedzi na ławce, a trener Christian Chivu korzysta z niego ostatnio tylko w Lidze Mistrzów. W drużynie narodowej nie do ruszenia na środku obrony zostaje Virgil van Dijk z Liverpoolu, a u jego boku selekcjoner stawia ostatnio na Jurriena Timbera z Arsenalu. Personalnie obrona Oranje wygląda okazale, zarówno Denzel Dumfries (Inter) na prawej stronie, jak i Micky van de Ven (Tottenham) mają wartościowych dublerów.

Koeman ma swój pomysł na reprezentację i wprowadza do niej uczestników tegorocznych finałów Euro U-21 na Słowacji, gdzie Holandia pod wodzą Michaela Reizigera dotarła do półfinału, eliminując Portugalię. Na debiut czeka golkiper Robin Roefs, który latem przeniósł się za ponad 10 milionów euro z NEC Nijmegen do Sunderlandu i zbiera świetne recenzje w Premier League. Na razie w kadrze Oranje numerem jeden pozostaje Bart Verbrueggen, mocno chwalony za występy w Brighton. Drugi na tę chwilę bramkarz - Mark Flekken bardzo dobrze radzi sobie w Bayerze Leverkusen, gdzie przeniósł się po dwóch dobrych sezonach w Brentford.

- Jeżeli ostatnio rezerwowym jest Nathan Ake z Manchesteru City, a z samego powołania cieszy się Matthijs de Ligt z Manchesteru United to nie trzeba chyba komentować, jak mocną linią defensywy dysponują Holendrzy. Kibice wymagają jednak więcej przede wszystkim w ofensywie - tłumaczy Pawelec.

Słychać głosy krytyczne na temat gry w ataku, choć - uwaga - w tym roku Holandia strzeliła w 8 spotkaniach 27 goli, z czego w dwumeczu Ligi Narodów Hiszpanii aż 5. Z Furia Roja ludzie Koemana przegrali tylko konkurs karnych, a z powołanych na Polskę i Litwę zawodników Memphis Depay (Corinthians) ma 54 gole w drużynie narodowej, Cody Gakpo (Liverpool) 18, Wout Weghorst (Ajax) 14, Donyell Malen (Aston Villa) 12, a obrońcy van Dijk i Dumfries po 11.

A kibice i tak narzekają...

©℗

Adam Godlewski

„Krótka piłka"

GDZIE PODZIAŁA SIĘ RADOŚĆ IGI?

Iga Świątek jest prawdopodobnie najlepszym polskim sportowcem, bez podziału na płeć i dyscypliny, w historii. Wygrała turnieje - również wielkoszlemowe - na wszystkich nawierzchniach i ma prawo czuć się spełniona na korcie. Sukces sportowy, w specjalności praktykowanej pod każdą szerokością geograficzną, niezwykle popularnej i prestiżowej zarazem, zaprocentował oczywiście sukcesem finansowym. W efekcie zawodniczka z Raszyna jest ustawiona na kilka następnych pokoleń. I tego nikt już jej nie odbierze.

Oczywiście, Iga nie jest robotem i nie będzie wygrywała wszystkiego, występy takie jak podczas zakończonych w weekend triumfem Jeleny Rybakiny WTA Finals są wkalkulowane w karierę zawodowego tenisisty. Wahania formy są naturalne - niczym zmieniające się pory roku - w napiętym i długim cyklu turniejów w każdym sezonie. Pytanie jednak, czy Iga musi przegrywać w stylu, w jakim poległa z Rybakiną, a potem z Amandą Anisimową w Rijadzie, jest już jednak uprawnione. I postawić je powinna - sobie i najbliższym współpracownikom - sama Świątek.

W sytuacji, na jaką sobie zapracowała, Iga nie tylko może, ale wręcz powinna bawić się teraz tenisem. Ona już nic nie musi, liczba wygranych tytułów i zgromadzony majątek powodują, że może. Jeśli oczywiście zechce nadal starać się o zwycięstwa, a tenis będzie sprawiał jej radość. Problem w tym, że właśnie uśmiech i zadowolenie to towary mocno deficytowe u naszej mistrzyni w ostatnim czasie. Świątek brakuje luzu nie tylko na korcie, w sposób niezrozumiały i zaskakujący spina się zarówno po świetnych zagraniach rywalek, jak i - częściej nawet - po pytaniach reporterów. Czasami dziwnych i niepotrzebnych, ale bywa, że również po merytorycznych, po przegranych meczach wręcz oczywistych.

OK, nie każdy musi być lwem salonowym i mistrzem ciętej riposty, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że ktoś zaniedbał ten element „warsztatu" Świątek. Iga zamiast korzystać z wciąż dziewczęcego uroku i szukać żartobliwych point, puszy się, irytuje, nawet obraża; ewidentnie ma „krótki lont". Tak jakby brakowało jej pewności siebie, a utrata tego stanu na korcie w Rijadzie powodowała wręcz paraliż. W sytuacjach, kiedy Jelena czy Amanda zaczynały odbijać lepiej od reprezentantki Polski, nasza królowa kortów stawała niczym sparaliżowana. Nie analizowała szybko sytuacji, nie potrafiła wdrożyć planu B (pytanie, czy w ogóle go miała), zaczynała słabiej czytać grę, gorzej biegać, podejmowała coraz mniej trafne decyzje. Momentami naprawdę przykro było patrzeć na tę bezradność...

Jaki z tego wniosek? Otóż jedyny sensowny jest taki, że Iga powinna pójść do... psychologa. Tak, tak, tyle że koniecznie (!) do innego niż Daria Abramowicz, która pracuje ze Świątek na co dzień. W poszukiwaniu innego, skutecznego bodźca, który uzdrowi jej mental. Bo dziś (czytaj: w Rijadzie) nasza mistrzyni wyglądała na zmęczoną, przede wszystkim psychicznie. A wydaje się, że jeżeli ta zabawa ma nadal mieć sens, to powinna dawać tenisistce z Raszyna radość. W przeciwnym przypadku może zakończyć się - jak u Ashleigh Barty, która z kortem i rakietą rozstała się w wieku niespełna 26 lat jako numer jeden rankingu WTA - przedwczesnym wypaleniem zawodowym...

Pierwsza kobieta, drugi mężczyzna. I rekordy kraju

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Zespół AF Corse, którego kierowcą jest Robert Kubica (Ferrari 499P), zajął 5. miejsce w ostatniej rundzie wyścigowych mistrzostw świata World Endurance Championship (WEC) w Bahrajnie.

Tym samym Polak zapewnił sobie tytuł wicemistrzowski w najbardziej prestiżowej kategorii Hypercar. Partnerami Roberta Kubicy w sezonie 2025 w mistrzostwach świata WEC byli Chińczyk Yifey Ye i Brytyjczyk Phil Hanson.

Wyniki 8-godzinnego wyścigu na torze „Bahrain International Circuit-Sakhir" sprawiły, że Ferrari zaliczyło idealny sezon w WEC.

Robert Kubica - wraz z załogą numer 83 - wygrał czerwcowy, najbardziej prestiżowy wyścig 24h Le Mans, załoga numer 51 zdobyła mistrzostwo świata, a Włosi jako marka okazali się najlepszym producentem.

Rekord Polski

Podczas zawodów kontrolnych w Salt Lake City (USA), niespełna tydzień przed rozpoczęciem Pucharu Świata sezonu 2024/2025 w łyżwiarstwie szybkim, Marek Kania czasem 34,01 s pobił o 0,06 sekundy rekord Polski na dystansie 500 metrów. Dotychczas najlepszy wynik w kraju należał od 26 stycznia tego roku do Damiana Żurka.

Już w najbliższy piątek nasza reprezentacja rozpocznie rywalizację w najbardziej prestiżowym cyklu, a tym razem stawką będą nie tylko punkty do klasyfikacji generalnej „2025-26 ISU Speed Skating World Cup", ale też kwalifikacje do przyszłorocznych, XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich, których gospodarzem będą Mediolan i Cortina d'Ampezzo.

Marek Kania wygrał zawody „Beehive Burn" na dystansie 500 metrów, a piąty był Damian Żurek - 34,40 s.

Na nieolimpijskim dystansie 3000 metrów dobrze zaprezentował się Władimir Semirunnij, który czasem 3:38,73 s pobił rekord Polski.

Pierwsza z czterech rund Pucharu Świata, które zdecydują o kwalifikacjach olimpijskich, odbędzie się 14-16 listopada na tym samym torze w Salt Lake City. Kolejne zaplanowane są w kanadyjskim Calgary (21-23 listopada), holenderskim Heerenveen (5-7 grudnia) i norweskim Hamar (12-14 grudnia).

Pierwsza kobieta

Hanna Wawrowska została wybrana na 4-letnią kadencję na wiceprzewodniczącą Międzynarodowego Komitetu Fair Play przy Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim. Nigdy kobieta nie pełniła tak ważnej funkcji w tym gremium...

Zwycięzcy rugbyści

Polscy rugbiści odnieśli drugie zwycięstwo w Rugby Europe Trophy, pokonując zdecydowanie w Siedlcach beniaminka rozgrywek - Danię 47:6. Wcześniej odprawili w Szawlach Litwinów 41:8, natomiast ekipa z Półwyspu Jutlandzkiego uległa w Makarskiej Chorwacji 26:36.

Był to szósty mecz tych reprezentacji, ale poprzedni odbył się 24 lata temu. Biało-Czerwoni zanotowali piąty triumf. W poprzedniej edycji „RET", niemal równo rok temu, nasi rugbiści triumfowali w Pradze 22:15.

©℗

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Dla naszego najlepszego kierowcy wyścigowego, Roberta Kubicy, to kolejny sukces w karierze

eprasa.pl d507148be5

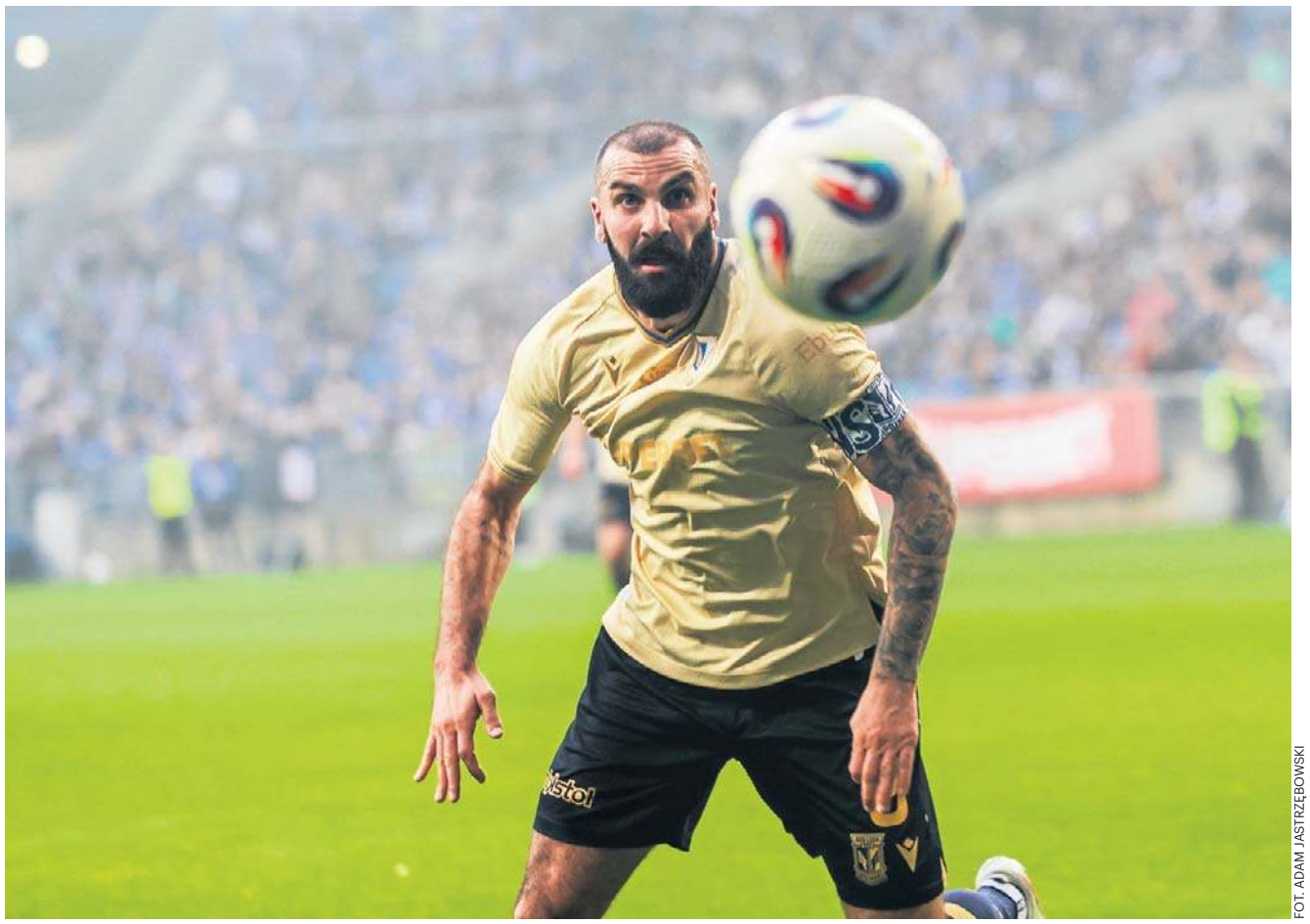

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Sławomir Majak: Może po prostu Lechowi brakuje jakości? Ishak nie dostaje takiego wsparcia, jakie powinien

Wywiad tygodnia Rozmowa ze Sławomirem Majakiem, 22-krotnym reprezentantem Polski, dziś trenerem III-ligowej Siarki Tarnobrzeg

Sławomir Majak: W polskich klubach nie ma gwiazd. To problem

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

W 1997 roku był uznany najlepszym piłkarzem Polski, z Widzewem zdobył mistrzostwo, zagrał w Lidze Mistrzów. A to tylko krajowy rozdział kariery, bo posmakował też futbolu zagranicznego.

W barwach Hansy Rostock wspaniale spisywał się w niemieckiej Bundeslidze, z Anorthosis Famagusta dwa razy sięgnął po Puchar Cypru. I taka perspektywa pozwala Majakowi kompleksowo spojrzeć na obecne realia naszej piłki.

Kwartet polskich klubów zdobył łącznie dwa punkty w trzeciej kolejce Ligi Konferencji UEFA. To kubeł zimnej wody na rozbudzone apetyty?

Sławomir Majak: Biorąc pod uwagę poprzedni sezon, kiedy Legia i Jagiellonia zameldowały się w ćwierćfinałach tych rozgrywek, to ostatnie wyniki naszych klubów należy rzeczywiście odbierać w kategorii rozczarowania. Dobrze, że podopieczni Adriana Siemieńca uratowali remis w ostatniej chwili, bo byłoby jeszcze gorzej. Coś jest nie tak w funkcjonowaniu zespołów Lecha i Legii; jedni i drudzy prowadzili, ale wrócili do Polski bez punktów. Raków zremisował, to niezły wynik na Sparcie, która była w tym spotkaniu lepszą drużyną.

Dlaczego Lech tak łatwo traci gole?

Z Motorem 2:2, wcześniej kompromitacja w Gibraltarze z Lincolnem – porażka 1:2, do tego dodajmy szczęśliwą wygraną z Gryfem w Słupsku w Pucharze Polski, no i nieszczęsna druga część z Rayo... Problem wygląda poważnie, słyszałem, że posada trenera „Kolejorza" jest zagrożona. A może po prostu na niektórych pozycjach Lechowi brakuje jakości? Ishak, który dla poznańskiego zespołu strzelił mnóstwo goli, nie dostaje takiego wsparcia, jakie powinien. Tu wspomniałem o ofensywie, w defensywie liczby mówią same za siebie. Łatwość tracenia goli przez mistrzów Polski przeraża. Legia też łatwo dała sobie odebrać wygraną w Słowenii, gdzie zmarnowała kilka kapitalnych okazji przy prowadzeniu i potem wykazała się pasywnością w tyłach. Frustracja jej kibiców była ogromna. I uzasadniona.

W obecnej Legii nie ma takich gwiazd, jak w latach 90.?

Kiedy ja grałem w Widzewie, to my i Legia mieliśmy w składzie ważnych reprezentantów Polski. Potem do naszej ligi zjechało się wielu obcokrajowców, ale z nich grona czołowe polskie kluby potrafiły wyławiać, a czasami kreować gwiazdy. Nawet później – przecież w Legii świetnie zagospodarowano Danijela Ljuboję, Miro Radovicia czy Vadisa Odidję-Ofoe. Za moich czasów Widzew miał jako obcokrajowca Andrzeja Michalczuka, który zasymilował się z Polską, był jeszcze Mołdawianin Alexander Curtian. Przypominam sobie ostatni skład Legii z Ligi Mistrzów – w środku pola tytaniczną pracę wykonywali Chorwat Ivica Vrdoljak i Tomasz Jodłowiec, dziś nie ma zawodników tej klasy w drużynie, którą po Edwardzie Iordanescu przejął Inaki Astiz. Nie tylko ja zastanawiam się, dlaczego niektórzy zawodnicy grają w Legii: być może mają operatywnych menedżerów, bo na pewno sportowo są słabi. Polska piłka klubowa rozwija się, to fakt, ale mogłoby – ba, powinno – następować to szybciej. Jest piękna infrastruktura, otoczka, zainteresowanie kibiców, ale za dużo kasy płaci się kiepskim zawodnikom. Nie ma też takich charakterów, jak kiedyś; kolorowe ręczniki w szatni Lecha dały mi dużo do myślenia. Piłkarzom jest za dobrze, a jak już przed meczami nawet na europejskiej arenie, wychodząc na boisko, czują się zwycięzcami, kończy się tak jak dla Lecha w Gibraltarze. Pokora, panowie, pokora.

W reprezentacji Jana Urbana jest spokój, dobry kontakt selekcjonera z szatnią, pojawiły się lepsze wyniki

Pokora wróciła do reprezentacji Polski z Janem Urbanem?

Jest spokój, dobry kontakt selekcjonera z szatnią, pojawiły się lepsze wyniki. Trener szuka nowych zawodników; teraz sięgnął po Kryspina Szcześniaka, pojawiły się krytyczne głosy, ale taka praca. Jej efekty poznaje się już na boisku. Jesteśmy w grze o mundial, pewnie zagramy w barażach.

Serce bije mocniej, gdy oglądasz mecze reprezentacji Polski?

Zawsze. Zagrałem 22 spotkania w kadrze seniorów, z czego 21 dobrych – troszkę dodaję z dystansem, że żałuję, iż nie strzeliłem gola, nie awansowałem do wielkiego turnieju, lecz i tak jestem dumny. Grałem w mistrzowskiej drużynie Widzewa, w Bundeslidze, lecz reprezentacja Polski to zupełnie inny wymiar, inna odpowiedzialność, wyjątkowy zaszczyt. Dziś piłkarze mają Ligę Narodów, poszerzone rozgrywki finałowe o tytuł mistrza Europy i świata; kiedyś tak nie było, więc swoje 22 występy mogę uważać za duże osiągnięcie. Czasy się zmieniają: ponad 20 lat temu w Pucharze Polski grało się, by go rozegrać, nie było tego, co obecnie. Hamowała nas infrastruktura, dziś to naprawdę pięknie wygląda. Obejrzałem niedawno spotkanie Widzewa z Zagłębiem Lubin; grałem w obu klubach i byłem ciekawy rezultatu i w ogóle przebiegu. Widzew zwyciężył po kuriozalnym golu i gra dalej. W 1/8 finału przyjdzie mu się zmierzyć z Pogonią w Szczecinie i obie ekipy zrobią wszystko, ba – staną na głowie – by przejść dalej. Każdy chce się dostać do finału na Stadion Narodowy. A co my mieliśmy? Finały co roku gdzie indziej, często przy beznadziejnej oprawie, a i zadymy nie tyle się zdarzały, co były na porządku dziennym.

Frekwencja na polskich stadionach Cię dziwi?

Znakomita infrastruktura robi swoje, jest moda na chodzenie na futbol, na stadionach jest bezpiecznie. Widzew na frekwencję nie narzekał od dawna, kibice są z tym klubem na dobre i złe, tak jak z Hansą Rostock, gdzie spędziłem wspaniały czas. W innych kwestiach idziemy do przodu zbyt wolno, o szkoleniu lepiej nie wspominać. Mówi się, co i jak należy robić, ale się tego nie robi. Liczę, że to się zmieni, bo mamy sporo talentów. Jurek Brzęczek wziął młodzieżówkę i okazuje się, że można grać pięknie w piłkę – chłopaki roznieśli Szwedów 5:0, a niedługo czeka ich w Szczecinie egzamin z Włochami. Jestem bardzo ciekawy, jak to wyjdzie. Liczę, że więcej naszych zacznie znów pojawiać się w Bundeslidze. Kiedyś byliśmy mocni w Niemczech, niemal co kolejkę witałem się z rodakiem. Dziś tylko Jakub Kamiński w FC Köln pracuje na pozycję gwiazdy. Wiele naszych talentów odbija się od mocnych lig zagranicznych, bo nie dojeżdża mentalnie. Przyjeżdżają, zderzają się ze ścianą i... muszą wracać.

Wróciłeś do Siarki Tarnobrzeg. Ciężko pracuje się w trzeciej lidze?

Sytuacja finansowa i organizacyjna klubu się poprawia, wszyscy starają się, by było lepiej, ja buduję zespół, idzie nam całkiem nieźle w mocnej grupie trzeciej ligi. KSZO Ostrowiec, Chełmianka, Avia Świdnik nie ukrywają aspiracji, to są bardzo dobrze poukładane kluby. Więcej spodziewałem się po beniaminkach, ale Stal Kraśnik, w której niedawno grał Kuba Rzeźniczak, znajduje się na krawędzi bankructwa, a w Sparcie Kazimierza Wielka po odejściu prezesa Grzegorza Domagały rozsypał się zespół. Mieli mocne nazwiska: Tomasza Jodłowca, Macieja Sadloka, zrobiło się głośno, ale ktoś się z kimś poróżnił i sen się skończył... Każdy szuka różnych sposobów na wyjście z kryzysu, ale ogłoszenie o poszukiwaniu piłkarzy w trakcie rundy jesiennej wygląda – powiedzmy – co najmniej dziwnie. Szkoda mi tej Sparty, szkoda, że nie zawsze ludzie, którzy chcą inwestować w polską piłkę, trafiają na podatny grunt. To są jednak skrajne przypadki, bo generalnie na tym szczeblu są coraz większe pieniądze, perspektywy, ambicje. Jak w Ząbkach, Łomży, Polkowicach, Lechii Zielona Góra, Sparcie Katowice. Niektórzy bazują na sponsorach, inni na samorządach, ale na pewno można być pewnym jednego: w piłkę nożną warto inwestować, bo emocje są bezcenne.

©℗

eprasa.pl d507148be5

Kadra Urbana z debiutantami na Holandię i Maltę

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Dzisiaj rozpocznie się zgrupowanie reprezentacji Polski przed ostatnimi meczami w tym roku – z Holandią i Maltą w eliminacjach mistrzostw świata.

Biało-Czerwoni najpierw podejmą Holandię w piątek, 14 listopada, na Stadionie Narodowym w Warszawie, a następnie zmierzą się na wyjeździe z Maltą w przyszły poniedziałek, 17 listopada, na Stadionie Narodowym Ta' Qali w Attard.

Reprezentacja Polski obecnie jest wiceliderem tabeli grupy G. W najbliższych meczach muszą zdobyć jak najwięcej punktów, ponieważ wciąż walczą o rozstawienie w barażach i z tego względu najbliższe spotkania mają olbrzymie znaczenie.

W przeciwieństwie do kilku ostatnich zgrupowań, gdy kadra przygotowywała się w Katowicach i Chorzowie, tym razem, po 8-miesięcznej przerwie, wracają do Warszawy.

Siedzibą kadry selekcjonera Jana Urbana tym razem będzie hotel Tree Double by Hilton na Wawrze, a treningi będą odbywać się na PGE Narodowym.

Zbiórka zawodników przewidziana jest do godziny 18. We wtorek odbędzie się konferencja prasowa w hotelu. W środę i czwartek przewidziano treningi na Stadionie Narodowym, a w piątek o godzinie 20.45 mecz z liderem grupy – Holandią. Nazajutrz, w sobotę po południu, reprezentacja poleci na Maltę, gdzie w niedzielę późnym popołudniem odbędzie oficjalny trening na arenie głównej Ta' Qali, na której w poniedziałek o godzinie 20.45 zagra z ostatnią drużyną grupy.

Urban ogłosił powołania na listopadowe zgrupowanie w piątkowe południe, 7 listopada. Wśród powołanych znalazło się miejsce dla dwóch piłkarzy, którzy wywołali sensacje – Filip Rózga i Kryspin Szcześniak.

Trener drużyny narodowej wytłumaczył się ze swojego pociągnięcia: – Nie kreuję się na kogoś, kto przypisuje sobie zasługi, że prowadził jakiegoś zawodnika na początku jego kariery. Kiedy jednak mam na oku dwóch kandydatów i waham się, którego wybrać, stawiam na tego, którego znam i wiem, czego się po nim spodziewać. W ekstraklasie i poza Polską gra wielu środkowych obrońców – byłoby z kogo wybrać. Może gdyby nie sytuacja z Przemkiem Wiśniewskim, to nie byłoby powołania dla Kryspina? Nie chcieliśmy jednak zostać z jednym, tylko rezerwowym stoperem. Co nie zmienia faktu, że w ostatnim czasie Kryspin grał dobrze i na prawej obronie i jako stoper. Zapewniam, że oglądamy innych kandydatów i chciałbym, żeby powołanie Kryspina spowodowało ich mobilizację – powiedział.

FOT. LUCYNA NENOW
Tym razem kadra selekcjonera Jana Urbana odbędzie zgrupowanie w Warszawie

Z kolei powołanie Rózgi, występującego od tego lata w Sturmie Graz, a wcześniej w Cracovii, Urban wyjaśnił: – Tym, że to dobry piłkarz, którego znam jeszcze z czasów gry w Cracovii. Zagraniczny transfer młodego zawodnika z naszej ligi często wiąże się z tym, że najpierw potrzebuje czasu, by zaadaptować się w nowym środowisku. Przykładem jest Janek Ziółkowski. Szybko dostał szansę w Romie, ale teraz nie gra. Często podobnie działo się z innymi graczami, ale w ostatnim czasie Filip jest na fali wznoszącej. Dostawał coraz więcej minut i postawą zasłużył na powołanie.

©℗

KADRA NA HOLANDIĘ I MALTĘ

Bramkarze: Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos Ateny), Kamil Grabara (VfL Wolfsburg), Łukasz Skorupski (Bologna), Kacper Tobiasz (Legia Warszawa).

Obrońcy: Jan Bednarek (FC Porto), Matty Cash (Aston Villa Birmingham), Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki), Jakub Kiwior (FC Porto), Kryspin Szcześniak (Górnik Zabrze), Przemysław Wiśniewski (Spezia), Paweł Wszołek (Legia Warszawa), Jan Ziółkowski (AS Roma).

Pomocnicy: Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) Jakub Kamiński (1.FC Koeln), Bartosz Kapustka (Legia Warszawa), Kacper Kozłowski (Gaziantep FK), Filip Rózga (Sturm Graz), Michał Skóraś (Gent), Bartosz Slisz (Atlanta United), Sebastian Szymański (Fenerbahce Stambuł), Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo), Piotr Zieliński (Inter Mediolan)

Napastnicy: Adam Buksa (Udinese), Robert Lewandowski (FC Barcelona), Krzysztof Piątek (Al-Duhail SC Doha), Karol Świderski (Panathinaikos Ateny).

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA
- FINANSE/BIZNES
- NAUKA
- PRACA
- ZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA
- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY, OGRODY
- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE
- KOMUNIKATY
- ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA
- ROLNICZE
- TOWARZYSKIE

Handlowe

JUBILERSTWO

SKUP złota i srebra, wszystkie próby, ul. Młyńska 63, K-lin 509-345-577.

Praca

ZATRUDNIĘ

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.

Codziennie. Koszalin, 605-284-364

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA RTV, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 888-032-998

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA
Polecamy →
nasza HISTORIA

Nasza historia nigdy się nie powtarza
naszahistoria.pl

REKLAMA 0011247910
OMEGA
WYCENY
OBRÓT
SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20
601 654 572
www.nieruchomosci.slupsk.pl
omega@nieruchomosci.slupsk.pl

AUTOREKLAMA
aktualne z całej Polski PRZETARGI
nasze komunikaty.pl

eprasa.pl d507148be5

Krzyżówka panoramiczna

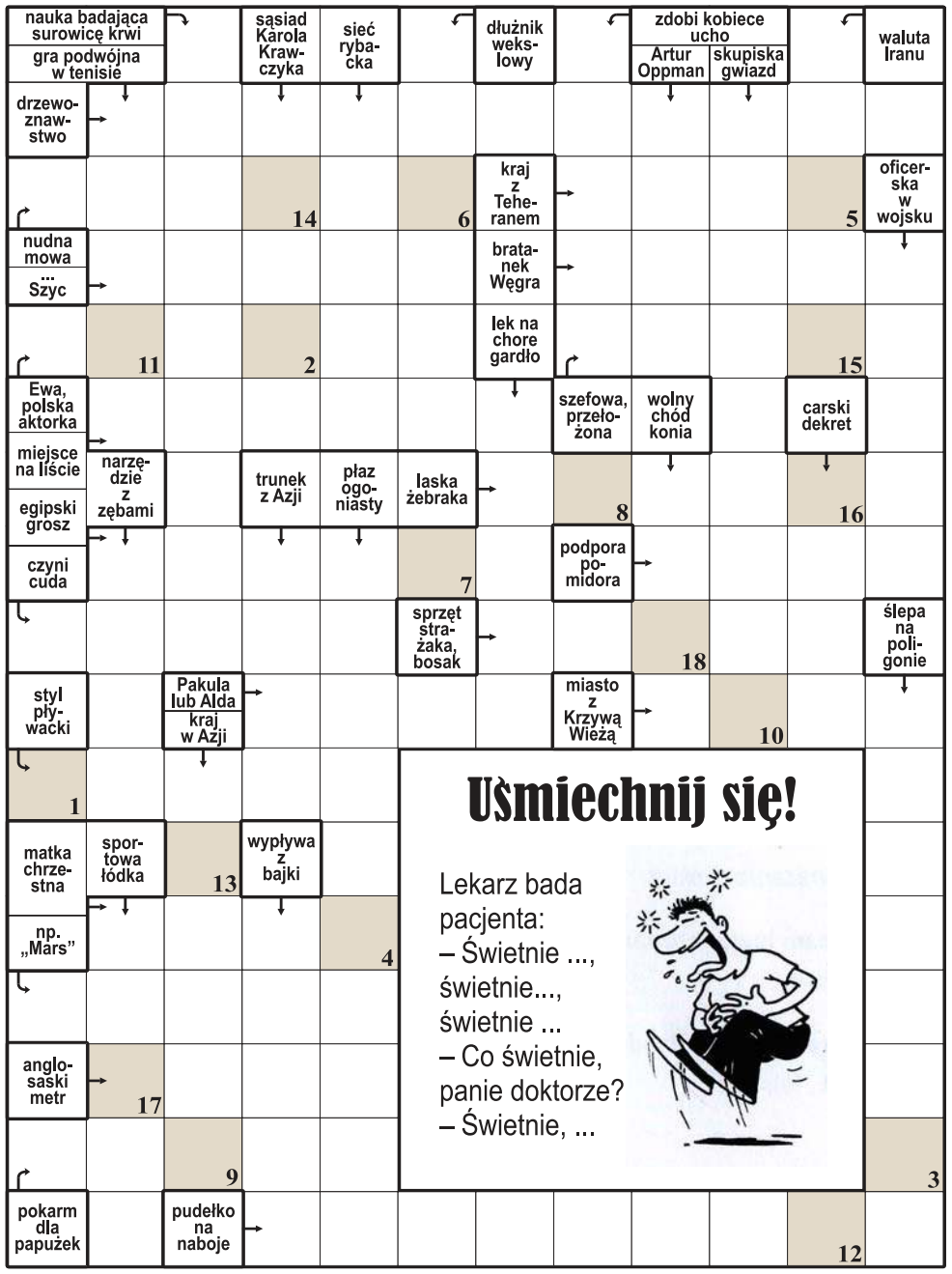

Uśmiechnij się!

Lekarz bada pacjenta:
– Świetnie ..., świetnie..., świetnie ...
– Co świetnie, panie doktorze?
– Świetnie, ...

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

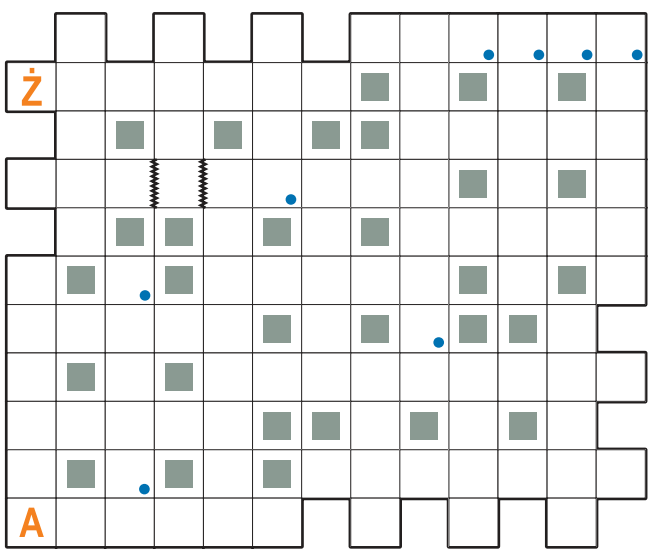

A) niemiecki producent sprzętu sportowego (6).
B) dwuczęściowy kostium plażowiczki (6).
C) wyspa w środkowej części Filipin (4).
D) drzewo iglaste, jedlica zielona (8).
E) zewnętrzna warstwa atmosfery (9).
F) wydarzenie w tym miejscu i czasie (4).
G) Greta, aktorka z filmu „Królowa Krystyna” (5).
H) ciężarki do ćwiczeń gimnastycznych (6).
I) stan w USA w Krainie Wielkich Jezior (8).
J) polski święty katolicki, pustelnik, prezbiter (3,1,5).
K) Anna, zagrała w filmie „Operacja Samum” (5).
L) auto z fabryki Daewoo (5).
Ł) Laura, aktorka w serialu „Klan” (4).
M) półkolisty budynek w parku lub na stadionie (6).
N) warstewka patynya na miedzi, śniedź (5).
O) barwna powieściowa relacja (4).
P) broń biblijnego Dawida (5).
R) czasem pozostaje z dzielenia (6).
S) jeden z zębów przednich (7).
T) ceniony, żółtawy kamień szlachetny (5).
U) owca stepowa z Azji (5).
W) nawałnica, huragan (6).
Z) lampka na nagrobku (5).
Ż) przez ... do serca (7).

Krzyżówka z hasłem

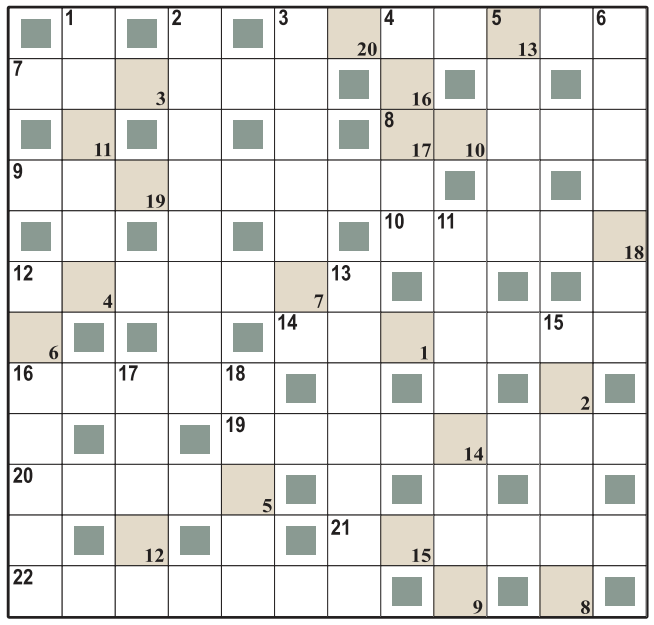

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – myśl „nieuczesaną” Stanisława Jerzego Leca.

Poziomo:
3) „Dziewczyna i ...”, serial,
7) małpa z Borneo,
8) broń pszczoły,
9) ozdobny koralik,
10) postać w sztuce,
12) poniesiony koszt,
14) mała grządka kwiatowa,
16) hiszpański burmistrz,
19) wąż dusiciel z Amazonii,
20) forma powitania,
21) tatarska czapka,
22) towar na pchlim targu.

Pionowo:
1) poroże łosia,
2) największy z gryzoni,
3) umowa o najem statku,
4) polowe w namiocie,
5) chybiony strzał na bramkę,
6) konkuruje z Wieliczką,
11) technika graficzna,
12) most nad autostradą,
13) butelka na nalewkę,
15) karny lub drogowy,
17) wydra morska,
18) firmowe w barze.

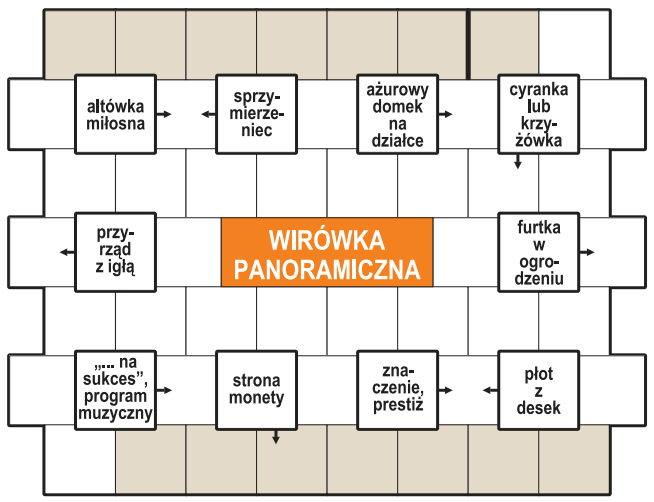

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.

Duet jolek

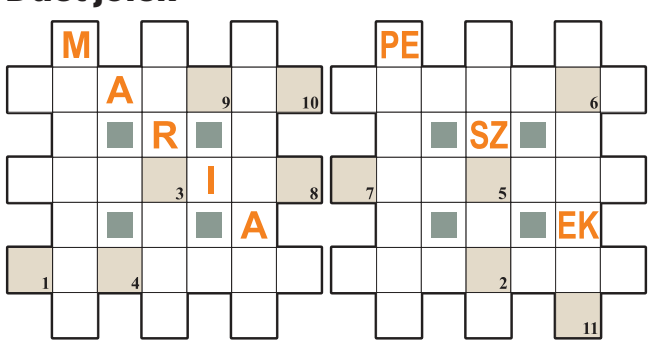

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie.
W przypadkowej kolejności:
– królestwo pszczelarza
– ozdoba karty tytułowej
– słabeusz, chuchro
– zanik tkanek
– pseudonim Stefana Żeromskiego
– tłumienie pożaru
– budowla ze śmigami
– zbiór dzieł kilku autorów
– wodoodporny papier
– główna bohaterka sztuki
– duże miasto na Cyprze
– żona Dionizosa

Logogryf

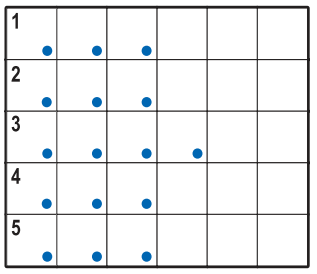

Litery w polach z kropką czytane rzędami utworzą rozwiązanie – tytuł powieści.
1) masa bez kształtu po zgnieceniu,
2) w piłce nożnej - środkowy obrońca,
3) płynie przez Żelazową Wolę,
4) siedziba Lucyfera,
5) bona, piastunka.

Krzyżówka

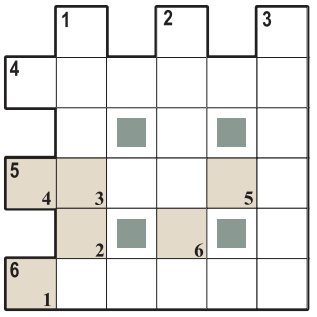

Litery pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 6 utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4) zielona na boisku,
5) rozwieszona za bramkarzem,
6) dwa słupki i poprzeczka.
Pionowo:
1) młodszy od seniora,
2) model anatomiczny ciała człowieka,
3) w berka, w klasy lub w chowanego.

Szyfr

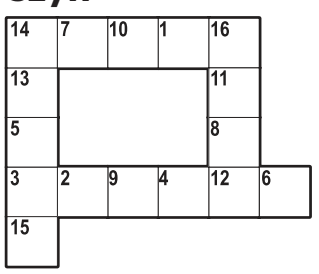

Litery z pól od 1 do 16 utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktora,
Poziomo:
14) fotel na biegunach,
3) chaszcze, zarośla.
Pionowo:
14) ... lęgowe dla ptaków,
16) ochronne nakrycie głowy strażaka.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: ... że ja na to nie chorujé; **wirówka panoramiczna:** „Kalina czerwona”; **krzyżówka z hasłem:** Bosy nie stąpa po różach; **logogryf:** „Miasto utrapienia”; **krzyżówka:** boisko; **duet jolek:** piosenkarka; **szyfr:** Arkadiusz Jakubik; **krzyżówka A-Ż:** cherubin.

eprasa.pl d507148be5

Jestem snobką. W ogóle od tego nie uciekam. Jestem rozrzutna

Iza Kuna w podcaście „Zza Kulis”

Z ŻYCIA GWIAZD

Marta Nawrocka ma perspektywę
Pierwsza dama RP udzieliła wywiadu „Vivie”. Zapytana o najbliższych, odpowiedziała: Rodzina jest wszystkim. To nasz fundament, nasze źródło siły i spokoju. Kiedy świat zaczyna wirować, zatrzymujemy się, jesteśmy razem. Dzieci przypominają nam, co jest w życiu ważne. Dają nam perspektywę, której żaden urząd ani tytuł nie zastąpi.

Marcela Leszczak przybrała na wadze
Celebrytka zamieściła ostatnio na Instagramie fotką z siłowni, na której wyeksponowała umięśniony brzuch. Przy okazji napisała: „Większość swojego życia ważyłam 49 kg przy wzroście 175 cm. Dziś ta waga waha się między 53 a 57. To był taki czas długo przed i po »Top Model«, kiedy pracowałam jako modelka”.

Agnieszka Kaczorowska popełnia ten sam błąd
Doda skomentowała zamieszanie wokół publicznego romansu Agnieszki Kaczorowskiej i Marcina Rogacewicza. – Ich rodzaj ekspresji uczucia może być drażniący. Zwłaszcza że żyjemy w państwie bardzo samotnych serc, którym nawet już aplikacje nie pomagają, żeby być w związku – powiedziała. I dodała: Agnieszka popełnia ten sam błąd. Po rozstaniu z mężem ubolewała nad tym, że tak bardzo eksponowała swoje małżeństwo i że już tego więcej nie zrobi. Teraz jest to samo, więc będzie bolało jeszcze bardziej.

W TELEWIZJI

Marszałek Piłsudski
PONIEDZIAŁEK
TVP Historia, 12:15
Dziennikarz przeprowadza wywiad z sędziwym marszałkiem. Piłsudski wspomina swe życie i działalność. W roli młodego Piłsudskiego – Mariusz Bonaszewski, starego gra Zbigniew Zapasiewicz. Kolejne odcinki w kolejne dni.

Teatr TV: Klub kawalerów
PONIEDZIAŁEK TVP 1, 20:30
Komedię Michała Bałuckiego wyreżyserowała Krystyna Janda, pozyskując dla swej inscenizacji imponującą obsadę. Gwiazdy sceny i ekranu stworzyły galerię postaci, z których każda jest zabawna a łączy je przynależność do tytułowego klubu.

Polska na TAK!
WTOREK TVP 1, 17:35
Plenerowy koncert z Lublina. Artyści – m.in. Natalia Nykiel, Reni Jusis, Mary Spolsky – wykonają największe przeboje kolejnych dekad wolnej Polski w nowoczesnych aranżacjach.

Kos
WTOREK TVP 1, 20:30
Wiosna 1794 roku. Do kraju wraca generał Tadeusz „Kos” Kościuszko (Jacek Braciak), a jego tropem podąża rosyjski rotmistrz (Robert Więckiewicz). W tym samym czasie młody chłop (Bartosz Bielenia), szlachecki bękart, marzy o nadaniu herbu i majątku przez swojego nieprawego rodzica. I to właśnie w jego rękach w decydującym momencie będą leżały losy powstania...

KRZYŻÓWKA NR 173

Poziomo:
1) dawniej uczeń gimnazjum lub szkoły średniej,
6) przyrząd nawigacyjny używany w żeglarstwie,
10) gdańska dzielnica granicząca z Sopotem,
11) np. bal – zabawa i bal – kłoda drewna,
12) dawne zmartwienie,
13) sportowa lub remontowa,
16) rodzaj ulicznego szańca,
19) kieruje szpitalnym oddziałem,
24) krzew z czarnymi owocami,
25) popularna pasta do zębów,
27) osobisty dobytek, mienie,
28) ślepa na starym mieście,
29) nikczemny człowiek,
31) gatunek afrykańskiej antylopy,
33) nieistotne szczegóły, drobiazgi,
34) dawna ozdoba kobiecego kapelusza,
36) … Alva Edison, wynalazca żarówki,
37) warzywo w mizerii,
38) puszysty ogon wiewiórki,
39) zawsze umiera ostatnia,
40) boisko przedzielone siatką.

Pionowo:
1) tytuł Anglika w dawnych Indiach,
2) … Wschodni, kraj w Azji,
3) piłkarski klub z Ostrawy,
4) Krzysztof, twórca muzyki filmowej („Dziecko Rosemary”),
5) Myszka … z kreskówki Walta Disneya,
6) myśliwska wyprawa w Afryce,
7) potocznie niesnaski, kłótnie,
8) wędrowny zespół aktorów,
9) nocą usiane gwiazdami,
14) polskie piwo bezalkoholowe,
15) gorący napój alkoholowy,
17) niewielki, szybki okręt patrolowy,
18) melodramat z główną rolą Barbry Streisand,
20) wytworna, elegancka kobieta,
21) dzierżawa lokalu, arenda,
22) czeska ciężarówka ,
23) zachęca do kupna towaru,
26) reżyser filmu „Leon zawodowiec”,
29) pobierany od odchodów,
30) „motoryzacyjne” miasto w stanie Michigan,
31) niechęć do czynu, bezwład,
32) najemny robotnik rolny,
35) Henryk, aktor z serialu „Polskie drogi”.

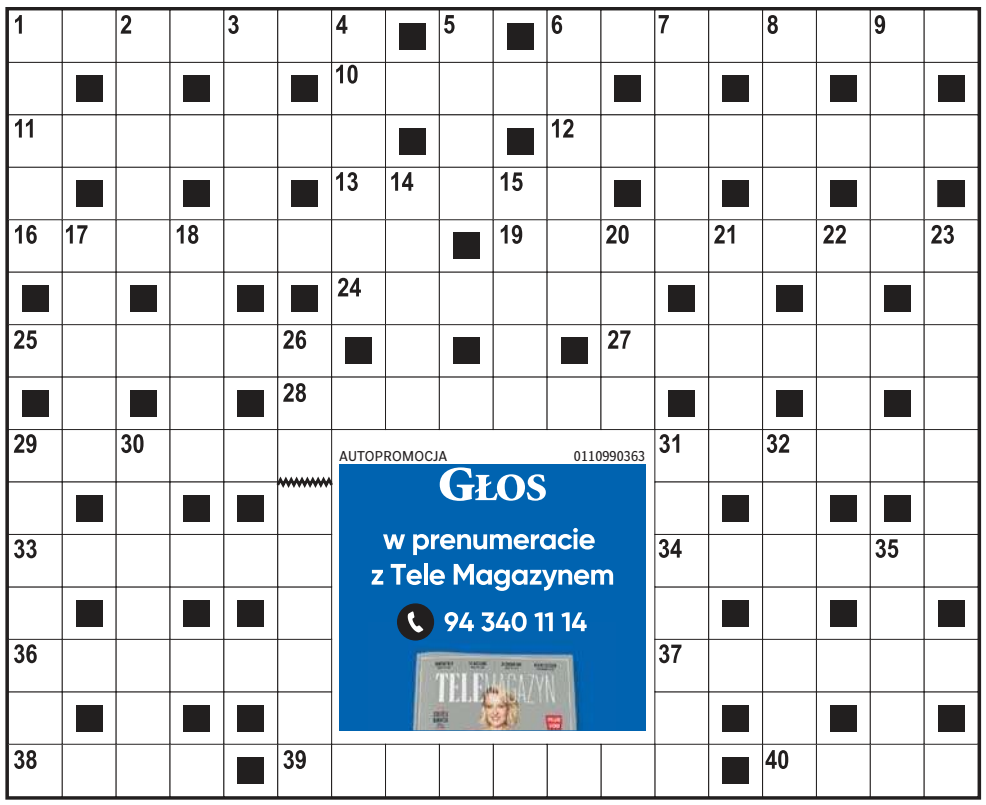

ROZWIĄZANIE NR 172

S	Z	U	W	A	K	S	■	M	■	S	Z	K	L	A	N	K	A
K	■	R	■	F	■	Z	N	I	C	Z	■	R	■	G	■	O	■
L	A	Z	A	R	O	N	■	M	■	P	I	E	R	N	A	C	Z
E	■	A	■	Y	■	A	L	I	B	I	■	D	■	A	■	U	■
P	O	D	S	T	Ę	P	■	K	■	C	H	A	Ł	T	U	R	A
■	R	■	K	■	■	S	Ł	A	W	A	■	■	O	■	C	■	■
M	A	R	A	Z	M	■	U	■	Ó	■	P	O	T	R	Z	O	S
■	N	■	U	■	O	S	T	R	Z	E	■	■	W	■	T	■	Z
S	T	A	T	Y	W							W	A	G	A	N	T
Z	■	N	■	■	A							A	■	A	■	I	
P	R	A	Ł	A	T							N	A	R	O	Ś	L
A	■	T	■	■	R							I	■	B	■	W	■
G	I	E	Ł	D	A							L	O	N	G	I	N
A	■	M	■	■	W							I	■	I	■	A	■
T	R	A	Ł	■	A	W	A	N	T	U	R	A	■	K	I	T	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś zaskoczysz wszystkich swoją energią. Nie bój się zmian. Horoskop dzienny zapowiada, że los sprzyja odważnym decyzjom.

Ryby (19.02 - 20.03)
Czas na odpoczynek i refleksję. Zrób coś tylko dla siebie. Horoskop na dziś mówi, że odzyskasz dzięki temu równowagę i spokój ducha.

Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie Twoją supermocą. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać uważnie tego, co mają do powiedzenia inne osoby.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą dziś silne, ale nie daj im sobą rządzić. Zaufaj intuicji. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że ona zna właściwą drogę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać innych ludzi. Horoskop na dziś radzi wykorzystać to, by osiągnąć cel. Ale pamiętaj też o pokorze.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek wokół pomoże Ci zabrać myśli. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobne kroki poprowadzą do wielkich efektów.

Lew (23.07 - 22.08)
Nie bierz na swoje barki żadnych dodatkowych obowiązków. Horoskop dzienny zapowiada, że nie będziesz w najwyższej formie.

Panna (23.08 - 22.09)
Chętnie wejdziesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że wspólny wysiłek da bardzo dobre efekty.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja przygodom. Wyrusz tam, gdzie serce Cię prowadzi. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że niespodzianki będą miłe...

Skorpion (23.10 - 21.11)
Pojawi się nowy pomysł – nie ignoruj go! Horoskop dzienny wróży, że kreatywność dziś otworzy Ci drzwi do czegoś wielkiego.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Uczucia nabiorą głębi. Horoskop na dziś wyraźnie radzi zatrzymać się na chwilę. To pozwoli zrozumieć, co naprawdę mówi Twoje serce.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Skup się na planach długoterminowych. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że cierpliwość i dyscyplina zaprocentują sukcesem.

GŁOS DZIENNIK POMORZA
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl
Redaktor naczelny **Jarosław Jaz.**
Z-cy red. nacz.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka.** Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski.**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko.**
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski.**
Redakcja. SŁUPSK, ul. Henryka Pobożnego 19, **tel. 59 8488100**, **redakcja.gp24@polskapress.pl,** KOSZALIN, ul. Partyzantów 17, **tel. 94 3473552, redakcja.gk24@polskapress.pl,** SZCZECIN, Al. Niepodległości 26/U1, **tel. 91 4813300. redakcja.gs24@polskapress.pl.**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl d507148be5